Nr. 297 Dziś 10 stron Środa, dnia 29 października 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok IV

PRENUMERATA: W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies. zł. 4.10. Zamiejscowa zł. 5. Zagraniczna zł. 8 Odnoszenia do domu 40 groszy.
Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

OGŁOSZENIA: W tekście 50 gr., nadesłane 40 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam (strona 4 łamy). Zwyczajne 12 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 10 łamów). Nekrologi po 40 gr. za wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo.

Konto czekowe w P.K.O. Nr. 65,210

HASŁO ŁÓDZKIE

Ogłoszenia firm zamiejscowych o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

CHMURY WOJENNE NAD EUROPĄ

Alarmujące artykuły prasy angielskiej i francuskiej w związku z ostatnią mową Mussoliniego

LONDYN, 28.10. Wygłoszona wczoraj przez Mussoliniego mowa wywołała w całej prasie angielskiej niezwykłe podniecenie.

„Daily Herald" omawiając wojownicze wynurzenia dyktatora Włoch stwierdza, iż Europa mimo nauczki, jaką była wojna światowa, idzie po drodze swych dawnych przyzwyczajeń.

Mussolini przeciwstawia francuskiemu systemowi sojuszów grupę państw, do której wejdą Węgry, Bułgarja, Turcja a może i Grecja.

Z drugiej strony umizga się do Niemiec, kokietując je żądaniem rewizji traktatów.

„Daily Express" mówi w komentarzach do mowy o „cesarzu Mussolinim" i pobrzękiwaniu szabelką, przyczem stwierdza, że Włochy bardziej, niż jakikolwiek inny kraj europejski potrzebują pokoju. Jeżeli Mussolini nie zmieni swego postępowania, wywoła niechybnie katastrofę, w której postawi na jedną kartę wszystko, co dotychczas osiągnął.

PARYŻ, 28.10. Mowa Mussoliniego wywołała w prasie francuskiej żywe echo. Pertinax w „Echo de Paris" na podstawie wywodów Mussoliniego przychodzi do wniosku, że Italja czuje się dziś dość silną, aby dać upust swemu" parciu na wschód" (Drang nach Osten). Reszta jego oświadczeń stanowi tylko ozdobę jądra. Ostatnie nadzieje, jakie żywiono dotąd ze strony francuskiej, rozwiały się obecnie ostatecznie. Między Francją i Italją powstaje przepaść, nad którą dyplomacji niełatwo przyjdzie wybudować most.

„Oeuvre" uważa wywody Mussoliniego w Rzymie za daleko niebezpieczniejsze aniżeli wywody, które z ust jego padły w Florencji i Livorno, stwierdził bowiem z najdrobniejszemi szczegółami, że faszyzm stał się dziś przedmiotem wywozu.

Radykalno-socjalistyczna „Ere nouvelle" zarzuca Mussoliniemu, że zapomina, iż, jeżeli traktaty zawierają istotnie jakąś niesprawiedliwość, część odpowiedzialności ponosi i Italja.

W przeciwieństwie do Mussoliniego, który pokój świata czyni zawisłym od rewizji traktatów, należy podkreślić ze strony francuskiej, że właśnie rewizja traktatów byłaby początkiem końca pokoju.

Znowu katastrofa górnicza

29 górników amerykańskich zasypanych

MAC ALISTER (w stanie Oklahoma) 28.10. W kopalni „Sampler" miała miejsce katastrofalna eksplozja gazów. W głębi kopalni znajduje się 29 górników. Do tej chwili nie zdołano ustalić, czy znajdują się jeszcze przy życiu.

Krwawe walki z policją

w okolicach dotkniętych katastrofą górniczą

Komuniści niemieccy wywołali „dziki strajk"

BERLIN, 28.10. W rewirze kopalń węgla w Akwizgranie doszło do krwawych zamieszek.

Komuniści, wyzyskując nastrój przygnębienia, spowodowany katastrofą w Alsdorfie, wywołali dziki strajk wśród górników.

Doszło do krwawych starć z policją, podczas których wielu zostało rannych i poturbowanych; jeden z robotników jest tak ciężko ranny, że prawdopodobnie przypłaci życiem walkę z policją.

Władze policyjne obsadziły cały teren kopalń.

Dziś około 50 proc. górników strajkuje.

21 OFIAR katastrofy budowlanej

Londyn 28 października.

Według doniesień ze Stambułu, zawaliło się w mieście z przyczyn dotychczas jeszcze niewyjaśnionych kilkanaście domów. 21 osób zostało zabitych.

LISTY wyborcze we Lwowie

LWÓW, 28.10. Okręgowa komisja wyborcza nr. 50 Lwów—miasto na odbytem w dniu dzisiejszym posiedzeniu zatwierdziła wszystkie zgłoszone okręgowe listy kandydatów do Sejmu, oprócz jednej a mianowicie listy partji republikańskiej.

NARADY rządu niemieckiego nad sprawą planu Younga

Berlin 28 października.

W dniu jutrzejszym zbierze się komisja spraw zagranicznych Reichstagu celem przedyskutowania wniosków zgłoszonych przez hitlerowców, niemiecko-narodowych i komunistów w sprawie rewizji planu Younga.

W obradach komisji wezmą udział ministrowie Curtius i Dietrich. W związku z posiedzeniem komisji, ministrowie stojący na czele resortów zainteresowanych w sprawach polityki zagranicznej i reparacyj nej zbiorą się na poufną naradę w urzędzie spraw zagranicznych.

Kontrrewolucja w Brazylji

została krwawo stłumiona

Niemiecki okręt pasażerski ostrzeliwany

Londyn 28 października.

Według uzupełniających doniesień z Nowego Jorku, kilka pułków garnizonu w Rio de Janeiro usiłowało dokonać kontrrewolucji i obalić juntę wojskową. Jednakże wojska rewolucjonistów stłumiły krwawo wystąpienie części garnizonu przeciwko rządowi rewolucyjnemu, otaczając ze wszystkich stron koszary, w których zabarykadowali się zwolennicy obalonego prezydenta Luis. Wywiązała się formalna bitwa, podczas której ponad 100 żołnierzy zginęło.

Według komunikatu towarzystwa okrętowego Hamburg-Ameryka w dniu 4 października znajdowało się na pokładzie parowca „Baden", ostrzeliwanego przez wojska brazylijskie 161 pasażerów, wśród nich obywatele Niemiec, Austrji, Polski, Bułgarji, Litwy, Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji i Rosji. Przedstawicielstwo towarzystwa w Rio de Janeiro donosi, że z pośród pasażerów, którzy wsiedli na pokład w Hamburgu, wskutek strzelaniny ciężko ranionych zostało trzech obywateli niemieckich, 1 litewski i 1 czechosłowacki. (PAT)

—oOo—

Katastrofalna powódź w Turcji

1500 osób bez dachu nad głową

Stambuł 28 października.

Według ostatnich wiadomości, spowodowana przez gwałtowne ulewy powódź w Smyrne i okolicach nabrała charakteru katastrofalnego. Zawaliło się kilkaset domów; z pod gruzów wydobyto dotychczas zgórą 70 trupów. Około 1500 osób jest bez dachu nad głową. W mieście daje się odczuć brak wody do picia. Całe miasto pogrążone jest w ciemnościach. Brakuje również chleba.

NOWE KNOWANIA Hervego z Hitlerem i Rechbergiem

Berlin 28 października.

Biuro „Conti" ogłasza nową depeszę Rechberga do Hitlera pozostającą w związku z artykułem Hervego ogłoszonym w „La Victoire" w dniu 26 b. m.

Wobec oświadczenia Hitlera — oświadcza Rechberg — że społeczeństwo niemieckie godzi się na wszystkie postulaty Hervego, z wyjątkiem niewyjaśnionej dotąd sprawy sojuszu wojskowego między Francją a Niemcami, koniecznem jest, aby Hitler wypowiedział się obecnie również w tej sprawie.

Sojusz wojskowy francusko - niemiecki uważa Rechberg za najistotniejszy postulat wysunięty przez Hervego, przyczem jednak postulaty te tworzą zwartą całość. Wyrażenie zgody na nie narazi Hitlera na żadne ryzyko. Po urzeczywistnieniu postulatów Hervego Hitler uzyska powód do tytułu jednego z tych mężów, którzy oswobodzili Niemcy z okowów traktatu wersalskiego.

Sprawa inwalidów w Polsce — sprawą honoru społeczeństwa

W rozgwarze dzisiejszego życia zeszło na plan ostatni zrozumienie społecznego interesu. Cel współczesności — to korzyść doraźna dla której poświęca się wiele, a przedewszystkiem nie przywiązuje się wagi do obietnic, lekceważy się słowo, honor i ludzi.

I dlatego, gdyby było inaczej, wówczas ci wszyscy, dzięki których obfitej daninie krwi i kalectwa ocalała godność narodowa, nie byliby zapomniani. Jednakowoż tak nie jest. O inwalidach wojennych społeczeństwo prędko zapomniało. I dziś pod strzechy najofiarniejszych synów Ojczyzny zawitała nieubłagana i straszliwa nędza!

W zatęchłych od wilgoci norach, złamani na ciele i duszy, dogorywują ci ofiarnicy, dzięki których krwawej pracy cieszymy się wolnością.

I choć dzieli nas już dwanaście lat od chwili ukończenia wojny, społeczeństwo nie spłaciło inwalidom najpilniejszego długu — długu wdzięczności!

Społeczeństwo nie zajęło się losem tych ciężko okaleczonych synów Ojczyzny, których dni życia na ziemi są policzone.

Jeśli w innych państwach inwalidów wojennych otoczono troskliwą opieką, jeśli wybudowano tam nietylko domy dla inwalidów, ale pałace, to w Polsce społeczeństwo jest głuche na stłumiony okrzyk rozpaczy, wydobywający się z resztek płuc inwalidy, przeżartych gruźlicą.

Niechaj ci wszyscy, dla których słowa: honor, Ojczyzna, krzywda i ból nie są pustyni dźwiękami, niech ci wszyscy raz danego przyrzeczenia dotrzymać potrafią i nie odmówią inwalidom swej pomocy.

Dziś w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległego bytu państwa polskiego, akcja rozsprzedaży nalepek na dzień 11 listopada, prowadzona przez Związek Inwalidów Wojennych R. P., z której zysk przeznaczony jest na fundusz budowy domu inwalidów wojennych w Polsce, powinna doznać w społeczeństwie takiego przyjęcia, na jakie zasłużyli sobie okaleczali obrońcy Ojczyzny.

Niechaj w jak najkrótszym czasie stanie gmach inwalidów wojennych, który Polska zasłużonym swoim obrońcom dawno ofiarować powinna!

Niechaj okna każdego prawdziwego Polaka w dniu wiekopomnej rocznicy powstania państwa polskiego z wiekowej niewoli, ozdobią nalepki inwalidzkie.

Kupując nalepkę na dzień 11 listopada, spłacacie w ten sposób, choć w najskromniejszej formie dług wdzięczności, zaciągnięty wobec inwalidów wojennych w pamiętnych dniach walki o wolność i niepodległość Narodu Polskiego.

POWÓDŹ NA ŚLĄSKU

Szereg szos zalanych — Komunikacje przerwane

KATOWICE, 28.10. Z powodu trwających od kilku dni ulewnych deszczów wystąpiła w dniu 27-ym b. m. z brzegów rzeka Piotrówka, oraz rzeka Pielgrzymówka w obrębie gminy Zebrzydowice, w pow. cieszyńskim, zalewając gościniec w okolicach kościoła w Zebrzydowicach do wysokości pół metra.

Kilkanaście domów było zagrożonych zawaleniem. Ewakuowano mieszkańców czterech domów. Na miejscu znajduje się pluton saperów z łodziami. Akcją ratunkową kieruje starosta cieszyński.

W ciągu nocy dzisiejszej woda nieco opadła, tak, że niebezpieczeństwo powodzi zdaje się być zmniejszone.

W powiecie bielskim wezbrała w ciągu nocy rzeka Iłowica i zalała gościniec prowadzący z Zabrzega do Ligoty. Komunikacja między temi miejscowościami jest przerwana.

W Zabrzegu i w Zarzeczu wystąpiła z brzegów Wisła. Woda przybiera w dalszym ciągu.

W miejscowości Godów, pow. rybnickiego wylała rzeka Szadkówka i zalała przeszło połowę tej miejscowości. Ludność 20 domów ewakuowana. Wysokość wody w niektórych miejscach dochodzi do półtora metra. Deszcze trwają i woda przybiera w dalszym ciągu.

W okolicach miejscowości Nieboczowa i Ligota Tworkowska wezbrała również rzeka Odra i zagraża zalaniem tych miejscowości.

Władze wojewódzkie śląskiego wydały szereg zarządzeń, celem zabezpieczenia życia i mienia ludności. (ISKRA)

Dawne zasługi oskarżonego

sąd uznał jako okoliczność łagodzącą w wyroku przeciw Kwapińskiemu

SOSNOWIEC, 28.10. Rozprawa przeciwko b. posłowi Piotrowi Chałupce vel Janowi Kwapińskiemu zakończyła się wyrokiem, skazującym Kwapińskiego na rok twierdzy.

Sąd uznał, że przemówienie Kwapińskiego, wygłoszone na wiecu w Olkuszu, zawierało wszelkie znamiona przestępstwa, przewidzianego w artykule 129.

Przy wymiarze kary sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą przeszłość oskarżonego, który będąc w przedwojennych jeszcze czasach członkiem PPS., położył niepoślednie zasługi dla sprawy polskiej.

Wobec tego sąd zastosował najniższy wymiar kary, przewidzianej w ustawie i skazał go na 1 rok twierdzy. Najwyższy wymiar kary, przewidziany za to samo przestępstwo, wynosi 6 lat więzienia.

Obrona zapowiedziała zgłoszenie apelacji. (PAT)

Rzemieślnicy lwowscy

głosują na listę B.B.W.R.

LWÓW, 28.10. Pod przewodnictwem prezydenta lwowskiej Izby Rzemieślnicze, p. Gustawa Pammera, odbyło się w wielkiej sali Związku Cechów Rzemieślniczych zebranie przedwyborcze przedstawicieli rzemiosła m. Lwowa.

Po przemówieniach członków Izby Rzemieślniczej, oraz b. posłów niż. Kosydarskiego, dr. Zdzisława Strońskiego i dr. Loewerhertza, przyjęto rezolucję następującą:

1) zebrani stwierdzają, że jedyną listą, która reprezentuje interesy państwowe i narodowe jest lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i dlatego oświadczają gotowość pełnego poparcia powyższych list.

2) zebrani stwierdzają, że na terenach o ludności mieszanej musi nastąpić całkowita konsolidacja ludności z rządem i dlatego potępiają każdą próbę tworzenia jakiejkolwiek listy poza B. B. W. R., jako zdradę interesów narodowych ludności polskiej. (ISKRA)

Niefortunna przygoda agitatora P.P.S.

Centrolew nie ma szczęścia w Białostockiem

Białystok, 29 października.

Na dzień 26-y b. m. Centrolew zapowiedział odbycie na terenie powiatu suwalskiego 10-ciu wieców i tyluż mniejszych zgromadzeń w poszczególnych miejscowościach.

Zapowiedziane wiece w siedmiu miejscowościach musiano odwołać z powodu przybycia na nie od 10-ciu do 25-ciu słuchaczów. Pozostałe trzy wiece zakończyły się zupełną klęską agitatorów Centrolewu.

W Małkini 500 zgromadzonych osób przywitało agitatora PPS. CKW. Kazimierza Wojciechowskiego ogłuszającemi gwizdami, poczem wzięto Wojciechowskiego na ręce i wśród okrzyków „niech żyje Marszałek Piłsudski" poczęto podrzucać go w górę, domagając się powtórzenia okrzyku. Podrzucanie trwało tak długo, aż Wojciechowski okrzyk taki wzniósł i postawiony wreszcie na ziemię salwował się ucieczką na dworzec i stamtąd pociągiem do Warszawy.

W Jelenkach 300 osób zgromadzonych nie pozwoliło przemawiać przybyłemu studentowi Uniwersytetu Warszawskiego, Stanisławowi Lipińskiemu, którego zmuszono do opuszczenia wsi. Ten sam los spotkał agitatora Centrolewu, usiłującego urządzić wiec w miejscowości Brok. (Iskra)

WYBUCH REWOLUCJI

przeciwko panowaniu Japończyków na Formozie

TOKIO, 28.10. Na północno-zachodniej części Formozy wybuchła rewolucja. Japońskie ministerstwo wojny wysłało oddziały piechoty i eskadry lotnicze celem stłumienia.

Miasto Hori zostało ogłoszone przez rewolucjonistów; istnieje obawa, że powstańcy wycięli w pień załogę japońską.

W miejscowości Musza, niedaleko miasta Taiczu, będącego ważnym punktem węzłowym kolei, zostało zamordowanych przez powstańców 300 rodzin japońskich.

W Taiczu rewolucjoniści wymordowali oddział żandarmerji, broniący wejścia do gmachu policyjnego.

Przyczyny tego wybuchu powstania nie są jeszcze dokładnie ustalone. Pochodzi to u odruch ludu wiejskiego przeciw projektowi rządu japońskiego wybudowania na Formozie wielkiej elektrowni. Okoliczność tę wyzyskali agitatorzy, by wzniecić powstanie i pozbawić mas przeciw władzom japońskim.

ARESZTOWANIE

czołowego kandydata Str. Chłopskiego

WILNO, 28.10. Prokurator sądu okręgowego w Nowogródku polecił aresztować czołowego kandydata listy Stronnictwa Chłopskiego w okręgu Nr. 61 — Nowogródek — Słonim, Antoniego Kowalewskiego.

Był on prezesem ochotniczej straży ogniowej w Zaostrowieczu i na tym stanowisku popełnił defraudację pieniężną.

Kowalewski, został przewieziony do więzienia w Nieświeżu. — Sędzia śledczy postanowił zastosować, jako środek zapobiegawczy areszt prewencyjny. (ISKRA)

B. POS. CZAPSKI

skreślony z listy

Okręgowa komisja wyborcza okręgu Nr. 11 — Łowicz — Kutno — Gostynin — Sochaczew, skreśliła z listy kandydatów do Sejmu, zgłoszonej przez Centrolew b. posła Andrzeja Czapskiego (Stronnictwo Chłopskie) z powodu nieważności deklaracji. (ISKR)

DZIEŁO

gen. Żeligowskiego

Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych ukaże się książka generała broni Lucjana Żeligowskiego, p. t. „Wojna w Roku 1920-ym". (ISKRA)

1600 PODPISÓW

pod listą komunistyczną w stolicy

Dowiadujemy się, że pod zatwierdzoną w dniu 27-ym b. m. listą Jedności Robotniczo-Chłopskiej w Warszawie figurowało 1.600 *podpisów* wyborców, przyczem około 200 podpisów było zalegazowanych rejentalnie. (Iskra)

LIST PASTERSKI

metropolity Dyonizego

Dowiadujemy się, że prawdopodobnie już w dniu 29-ym b. m. ukaże się list pasterski głowy cerkwi prawosławnej w Polsce, metropolity Dyonizego.

List pasterski traktować ma o sprawie wyborów.

ŚMIERĆ 9 OSÓB

w płomieniach

Sewilla 28 października.

Straszliwą śmierć w płomieniach poniosło tu 9 osób. Mianowicie w czasie pożaru domu z zamkniętego sklepu nie mogły wydostać się znajdujące się tam osoby, przeważnie dzieci w wieku od 2 do 18 lat. Wszystkie znalazły śmierć pod zgliszczami domu.

ŻYWE POCHODNIE

Wczoraj wieczorem w domu przy ulicy Pomorskiej 25 w Łodzi Alma Mut 16-letnia służąca pp. Sznycer usiłowała rozpalić ogień przy pomocy nafty.

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się nafta w bańce i nastąpił wybuch.

Alma Mut stanęła w płomieniach. Na ratunek jej pośpieszyła 60-letnia Małka Sznycer, lecz i na niej również zajęła się odzież.

Na krzyk kobiet zbiegli się sąsiedzi, lecz zanim wyważyli zaryglowane od wewnątrz drzwi, zastali obie ofiary nieprzytomne, z tlejącemi na sobie resztkami ubrania. Zawezwane pogotowie odwiozło obie ofiary w stanie beznadziejnym do szpitala.

Pracownicy pamiętajcie, że tylko silny Rząd, wiodący Rzeczpospolitą do potęgi zapewni dobrobyt i spokojny byt rzeszom pracowniczym.

UDERZMY W CZYNÓW STAL!...

Obecne położenie Polski na terenie międzynarodowym wymaga od narodu wyjątkowych wysiłków politycznych i gospodarczych. Dla nikogo nie jest tajnem, że granice żadnego państwa w Europie nie są tak zagrożone, jak nasze. Graniczymy od lat tysiąca z wrogami, uderzającymi w nasz byt. Rosja i Niemcy — te dwa potężne kolosy — napierają na wtłoczoną między nie Polskę w nadziei, iż prędzej czy później załamie się jej struktura wewnętrzna, a państwo polskie padnie, aby już więcej nie powstać. Likwidacja państwa byłaby jednocześnie katastrofą narodu polskiego. W wieku bowiem XX. państwo jest tak ściśle zespolone z zaludniającym go narodem, że z katastrofą jednego kończy się i egzystencja drugiego. Naród polski nie potrafi się utrzymać w swych siedzibach nad Wisłą i Wartą, jeżeli kolebki jego bytu nie będzie bronić własne państwo.

Aby utrzymać gmach narodowy, naród polski winien posiadać wyjątkowo silną strukturę wewnętrzną, bo tylko ona może zapewnić moc i siłę w chwilach wstrząsów, wywołanych przez wrogów. Nie ulega wątpliwości, że nie ilość bagnetów, ani armat, nawet nie flota powietrzna, czy podwodna stanowią o potędze narodu, lecz spoistość wewnętrzna, która stanowi treść energji narodowej.

Najpotężniejsze państwa świata, jak np. Rzym, padały pod względnie słabemi ciosami z chwilą, kiedy ich wewnętrzna narodowa spoistość słabła, a naród ulegał rozkładowi.

Naród polski dlatego nie został zniszczony przez państwa zaborcze, że wewnętrznie był zcementowany ideałami dziejowemi, które stanowią treść istnienia Polaków nad Wisłą i Wartą.

Zadania, jakie każdy naród musi podjąć po wojnie europejskiej celem utrzymania swego bytu, są o wiele większe i więcej wyczerpujące, niż walka zbrojna. Obrona na bytu narodowego przez państwo nie będzie skuteczna, o ile nie zespolą się z wojennemi czynnikami obrony ośrodki siły gospodarczej i kulturalnej, które tkwią w każdym narodzie w mniejszym lub większym stopniu. Obecna walka narodów o prawo egzystencji wymaga ciągłego napięcia wszystkich sił żywotnych narodu. Trzeba być w stanie ciągłej mobilizacji i to na wszystkich polach walki o egzystencję polityczną i gospodarczą, jeżeli naród ma się utrzymać na falach żywiołowych zmagań o prawo do bytu, a nie być pochłoniętym przez sąsiadów.

Po wywalczeniu niepodległości Polacy przystąpili do budowy swego Państwa, nie posiadając wielu czynników koniecznych w organiźmie państwowym. Aby sklepienie gmachu państwowego pokryło cały naród, w błyskawicznym przeciągu czasu musiano budować przęsła olbrzymiej rozpiętości, bez odpowiedniej liczby podpór, bo na ich wznoszenie nie było czasu. Kiedy sklepienie już gotowe, najwyższy czas zwrócić uwagęna wewnętrzne wzmocnienie, aby ilość i jakość podpór zapewniły trwałość gmachowi państwowemu nawet w epokach burz dziejowych. Filarami takimi w narodzie są jego wewnętrzne, społeczne i polityczne wiązadła. Czem większą ilość komórek społecznych, sharmonizowanych ze sobą, posiada organizm, tem jest wyższego rzędu i przez to mocniejszy od innych. Organizacje gospodarcze, społeczne, polityczne i kulturalne są rodzajem komórek organizmu państwowego i stanowią o jego sile. Jeżeli nie harmonizują one z całym ustrojem, stają się groźne dla egzystencji państwa jako twory pasożytnicze. Jest obowiązkiem obywatelskim niszczyć pasożyty złośliwe, a podtrzymywać rozwój organizacji państwowo - twórczych. Obecnie w Polsce jesteśmy świadkami, że szereg komórek politycznych w postaci partyj, które zostały przerośnięte niezdrowemi i szkodliwemi dla organizmu państwowego czynnikami, rozlatuje się. Możemy się tylko radować z tego zjawiska.

Rozproszkowane masy muszą jednak podlegać skupieniu i to względnie stałemu. Takie jest prawo natury. Dlatego też obecny moment dziejowy jest wyjątkowo ważnym dla dalszych dziejów Polski. Od bieżącej epoki zależy, czy masy polskie staną się niezniszczalnym fundamentem dla bytu przyszłych pokoleń, czy też porwane zawrotnemi hasłami wzmocnią wroi nam, niszczący państwowość polską, prąd. Jeśli naród ma wyłonić z siebie twórcze elementy — jest koniecznością dziejową, aby zostały rzucone weń hasła, mające siłę nie na rok, dwa, ani na jedne wybory, lecz stanowiące treść programu, koło którego muszą się skupić wszystkie twórcze pierwiastki naszego państwa.

Rząd obecny posiada wszelkie dane, aby złączyć się z Narodem w potężną strukturę polityczną i gospodarczą, która byłaby zdolna oprzeć się wszelkim burzom dziejowym.

Ci, którzy budowali Polskę z poświęceniem życia, muszą zrozumieć, że nie wolno im marnować obecnego momentu.

Uderzamy w akord czynu, na którego dźwięk odezwać się winni wszyscy bojownicy o wolność i byt Narodu. Ci wszyscy, którzy byt niepodległego Państwa Polskiego stawiali ponad interes osobisty.

Od nich zależy, aby dzwon ten wydzwonił hejnał zwycięstwa.

Dr. Erazm S.

DYNAMIT CZY GAZ?

Nad masowym grobem w Alsdorf

Tragiczny szereg martwych męczenników pracy

(Korespondencja własna)

Akwizgran, w październiku 1930 r.

Straszna katastrofa w Alsdorf wywołała w Brukseli wstrząsające wrażenie, gdyż teren, na którym leży kopalnia Wilhelm, pozostawał przez kilka lat po wojnie pod zarządem Belgji i wielu Brukselczyków zna tamte strony doskonale, jest to bowiem pas graniczny. Korzystając przeto z zaproszenia znajomych, którzy wybierali się autem na miejsce katastrofy, pojechałem z nimi. Prosto na wschód, drogą na Landen i Liége popędziło auto. Krótka odprawa na granicy z okazaniem niezbędnego tryptyku, i wkrótce znaleźliśmy się w Akwizgranie, skąd już tylko kilka kilometrów dzieliło nas od miejsca katastrofy.

Nareszcie Alsdorf. Miła osada w pożółkłej zieleni drzew, z czystemi domami robotników, gdzie jeszcze we wtorek rano o godzinie 7.24 panował cichy spokój. Część górników zeszła już dawno do pracy dziennej, inni, zdoławszy się już umyć po pracy nocnej, spali niefrasobliwie. O godzinie 7.24 życie w kopalni płynęło zwykłym trybem, zjeżdżały i wyjeżdżały na powierzchnię windy szybów Anna I i Anna II, po nadszybiu uwijali się robotnicy nawierzchni, lokomotywy przetaczały ładowne wagony. O godz. 7,25 z szybu Anna II **STRZELIŁ SŁUP OGNIA I DYMU** i nastąpił moment strasznego zniszczenia. Pod ziemią zawaliły się galerje i komory, **GRZEBIĄC KILKUSET GÓRNIKÓW**, nad ziemią wszystko zostało złamane, skruszone, starte na proch. Runęła wieża ekstrakcyjna, winda zerwana pogrążyła się w czeluść, cały długi budynek administracyjny przedstawia jedno wielkie rumowisko, z którego wciąż jeszcze wydobywa się zabitych.

Wokół szybu Anna II pustka. Całe tragiczne życie mieszkańców Alsdorfu skupiło się w szybie Anna I, gdzie skoncentrowana została akcja ratunkowa. Nadbiegły już drużyny ratunkowe z dalekich nawet stron, z kopalń westfalskich, karne, świetnie zorganizowane i wyekwipowane. Winda, która zwykle wyciągała na powierzchnię tylko węgiel, dziś spuszcza w dół żywych, **A WYCIĄGA RAZ PO RAZ TRUPY.** W ubocznej izbie urządzono plac opatrunkowy. Lecz lekarze czekają bezczynnie. Rannych odstawiono już do szpitali, a teraz wydobywa się tylko zabitych. Wychodzę z budynku i teraz dopiero widzę na nadszybku szereg skrzyń nakrytych derkami. Tu i tam stoi „schupo". Podchodzę i, okazując moją legitymację dziennikarską, zdejmuję kapelusz przed tym tragicznym szeregiem martwych męczenników pracy. Liczę skrzynie. Wymaga to dłuższego czasu. Jest ich już 261, a coraz przybywają dalsze.

Przyłączam się do drużyny, która właśnie wyniosła i ustawiła w szeregu kilka skrzyń i pytam przodownika:

— Ilu jeszcze może być pod ziemią?

— Apel wykazał, że powinno ich być jeszcze ze 30-tu.

— Czy mogą być żywi?

Uśmiechnął się smutnie, a ten uśmiech zamienił się na jego czarnej skupionej twarzy w bolesny skurcz:

— Dziś nad ranem przestaliśmy wydobywać żywych.

W pewnem oddaleniu od szybu, oddzielona odeń szeregiem „schupo", stoi grupa tych, którzy, pracując w chwili wybuchu w miejscach oddalonych, wyszli cało. Nie odeszli do domów, lecz stoją czarni w milczeniu, oczekując na wiadomość o towarzyszach. Raz wraz podbiega do tej grupy urzędnik i rozdaje między oczekujących ulotki, pisane na maszynie biuletyny, na których lista nazwisk pogrzebanych w czeluściach górników wydłuża się raz po raz. Gromada stoi, jakby obojętna, nieruchoma, zwarta. Nie padnie w niej ani jedno słowo, tylko od czasu do czasu odezwie się westchnienie, ciężkie, jak głaz.

W tej chwili wybiega z budynku jeden z ratowników i śmieje się przeraźliwym, szatańskim śmiechem. Za nim wybiega dwóch innych, obejmują go, wsadzają do ambulansu, który szybko odjeżdża. Oszalał.

Powoli odchodzę od tej gehenny i przez szeregi torów kolejowych, pomiędzy wagonami wydostaję się na otwarte pole, by dojść do rozwalonego szybu Anna II, oddalonego o jakieś półtora kilometra. Z trudem postępuję naprzód wśród coraz większego zniszczenia i podchodzę do grupy mężczyzn, uwijającej się wśród rumowisk. Jest w tej grupie i dyrektor kopalni, dr. Braus. Nie wiem po raz który już opowiada, że dziwnym zbiegiem okoliczności znajdował się w chwili katastrofy w oddaleniu około 1500 m. od szybu Anna II i właśnie patrzył w tę stronę, gdy nagle spostrzegł słup ognia, który wystrzelił z szybu na wysokość wieży kolońskiej katedry. Równocześnie z wnętrza ziemi dobył się jęk i wstrząs i w jednej chwili wszystko przed jego oczyma zaczęło się rozsypywać w gruzy.

A teraz: co było przyczyną katastrofy? Czy naprawdę wybuch 2000 kg. dynamitu, magazynowanego pod ziemią dla rozsadzania skał? Trudno to będzie ustalić, ale z tego, co opowiada jeden z uratowanych, można wnioskować, że nie jest wykluczone, iż przyczyną był wybuch gazów. Było ich 10 razem ze sztygarem w chwili wybuchu. Galerja, w której się znajdowali, zawaliła się i olbrzymie złomy odcięły im zupełnie odwrót. Zanim zdołali się zorjentować w sytuacji, poczuli w gardle duszący smak gazu. Ale w takim razie musiał się znajdować w ich zamknięciu jakiś otwór, którym ten gaz się przeciskał. Niektórzy osłabli z miejsca, inni jednak rzucili się na poszukiwanie otworu i odnaleźli go. Wówczas rozebrali się zupełnie i ubraniami zatkali jaknajszczelniej otwór, zamykając dopływ gazu. Kilka godzin czekali na ratunek, aż się doczekali i wydobyci zostali lekko zatruci na powierzchnię.

Dynamit, czy gaz? Dwa magazyny dynamitu są nietknięte. Do trzeciego nie zdołano jeszcze dotrzeć. Nie zmieni to jednak faktu, że katastrofa pochłonie przeszło 300 ofiar.

Czy znowu za niemieckie pieniądze?

Niesłychany atak na Polskę

BUDPESZT, 27.10. Znany dziennik węgierski, „Pesti Hirlap", wydrukował artykuł p. Juljusza Pekara, prezesa komisji dla studjów zagranicznych, b. prezesa honorowego stowarzyszenia polsko-węgierskiego, — w kwestji „korytarza" Gdańska i Gdyni.

Artykuł jest wysoce nieprzychylny dla Polski. Gdańsk nazywa autor miastem „niegdyś kwitnącem, a dziś zamierającem powoli". Pekar atakuje prawa, nadane, Polsce w Gdańsku, i zaznacza, że miasto to, w którem znajduje się 5 proc. ludności polskiej, a 95 proc. niemieckiej, wydano w ręce Warszawy. Autor zaznacza dalej, że nie należy źle rozumieć jego słów, albowiem Węgry z Polską łączy 1000-letnia przyjaźń i Polsce życzyć należy wszystkiego dobrego, ale tu jest zawiele dobrego i to — niesprawiedliwego.

W końcu autor mówi, że Polacy, nie mogąc podołać oporowi Gdańska, pragnącego wrócić do Rzeszy niemieckiej, wybudowali potężne urządzenia portowe na wzór amerykańskich. używając ich, jako przeciwstawienie się Gdańskowi, na co wydali 300 miljonów zł. (francuskich). Autor kończy słowami, że „pisząc o losach Gdańska myśli o własnej ojczyźnie; traktaty pokojowe wyrządziły Węgrom wielką krzywdę, przeciw której kraj ten będzie zawsze protestował".

Szczątki generała Sowińskiego w grobowcu Murawjewa

Wyjaśnienie zagadki wobec setnej rocznicy powstania listopadowego

W przededniu wielkiego obchodu stulecia powstania listopadowego, na historycznym cmentarzu Wolskim przedsięwzięte będą ważne prace.

Zamierzone jest sprowadzenie z Warki pod Warszawą,

szczątków Piotra Wysockiego,

który w roku 1830 poderwał szkołę podchorążych i powiódł ją do boju z Moskalami. Na reducie wolskiej Piotr Wysocki odniósł ciężką ranę. Szczątki bohatera mają być pochowane na reducie wolskiej.

Poza tem przeprowadzone będzie badanie

grobowca osławionego Murawjewa,

położonego tuż przy historycznym kościołku.

Według wieści krążących wśród ludu, w grobowcu tym pochowany był poprzednio, bohater Woli, gen. Sowiński, a w dziesięć lat po jego śmierci, gdy umarł Murawjew zwłoki jego miano złożyć w grobowcu Sowińskiego, aby tym sposobem zabić wspomnienie o bohaterskim generale.

Niema jednak zupełnej pewności czy tak jest istotnie bowiem dotąd ściśle niewiadomo gdzie pogrzebano zwłoki bohaterskiego generała, czy wogóle uszanowano je choć na tyle, aby pochować je oddzielnie, czy też — jak podają supozycje niektórych historyków pogrzebano je w wspólnej mogile, zasypując poprostu rów redutowy ze zwłokami wszystkich poległych. Dziś po 100 latach nawet dokładne ustalenie miejsca, gdzie wówczas ten rów się znajdował, byłoby niezmiernie trudne, gdyż cmentarz a wraz z nim reduta podlegały po powstaniu kilkakrotnej regulacji.

Przypuszczenie, iż zwłoki generała Sowińskiego

znajdują się w grobowcu Murawjewa

opiera się na następujących danych historycznych:

Rosyjski gen. Korf w liście do wdowy po gen. Sowińskim, datowanym 8 września 1831 r., a więc nazajutrz po zdobyciu Woli pisze m. in.: „widziałem zwłoki bohaterskiego generała". Wynikałoby stąd, że jednak nie pogrzebano gen. Sowińskiego w owym rowie, który był podobno zasypany natychmiast po zwycięskim szturmie moskiewskim. W starych aktach znajduje się notatka, wspominająca o wykonaniu

płyty do grobu gen. Sowińskiego

przez ówczesnego rzeźbiarza Konstantego Hegla.

Jak wykazały oględziny nagrobka na mogile Murawjewa, znajdowały się kiedyś po bokach tego nagrobka jakieś napisy, które później zatarto. Istnieje domniemanie, że była to właśnie ta płyta, którą wykonał Hegel. Płyta pośmiertna Murawjewa wmurowana jest na innej ścianie nagrobka.

Obecnie postanowiono zbadać tę niepokojącą zagadkę.

W przyszłym tygodniu specjalna komisja, wyłoniona przez komitet obchodu powstanie,

dokona ekshumacji zwłok,

spoczywających w tym grobie.

Napewno nie będzie również już ani śladu mundurów, może jedynie jakieś części metalowe dałyby możność odróżnienia zwłok żołnierzy polskich od rosyjskich. Tą drogą może udałoby się również ustalić szarżę poległego, przy rozpoznawaniu zwłok.

Grób, uchodzący dotychczas za mogiłę Murawjewa,

ma być przesunięty

z miejsca, które dziś zajmuje, leży on bowiem na linji regulacyjnej przyszłej alei. Patrjarcha kościoła prawosławnego wyraził już na to zgodę. Potrzebne jest do tego jeszcze zezwolenie władz administracyjnych.

100 lat już minęło od czasu, gdy na Woli rozegrał się ostatni tragiczny epizod powstania listopadowego. Ze zwłok poległych pozostały już pod ziemią same tylko szkielety.

UJĘCIE HERSZTA

nieuchwytnej bandy rabusiów

Od dłuższego już czasu na terenie Zagłębia i okolic bezkarnie grasowała nieuchwytna banda rabusiów i złodziei, którzy dokonali kilka

napadów rabunkowych

na terenie Zagłębia.

Między innemi banda dokonała napadu na kupca Rozenbluma w Wojkowicach Komornych, gdzie pod groźbą rewolwerów złodzieje zrabowali większą ilość gotówki, biżuterji i sporą ilość obuwia.

W kilkanaście dni później ta sama banda dokonała zbrojnego napadu

na plebanję w Siemoni,

gdzie bandyci sterroryzowali i związali powrozami ks. prob. Pieńkowskiego i jego służącego, rabując co się dało.

Napadami zaniepokojone zostało miejscowe społeczeństwo, a policja mundurowa i śledcza dniem i nocą śledziła członków

nieuchwytnej bandy.

Po długich poszukiwaniach i po kilkakrotnem zarządzeniu obławy, policji śledczej udało się wreszcie schwytać herszta złodziejskiej bandy. Jest nim Bolesław Sochacki, mieszkaniec Grodźca.

U Sochackiego podczas przeprowadzonej rewizji, znaleziono 4 pary butów, pochodzących z kradzieży u kupca Rozenbluma,

karabin, rewolwer,

i wiele innych drobnych rzeczy, pochodzących z kradzieży i rabunku.

Sochacki, jako herszt bandy dokonał również napadu i kradzieży broni w gminie Bańgów, woj. śląskiego. Skradzionymi karabinami i rewolwerami Sochacki uzbroił członków swej bandy, którą dowodził.

Sochacki pozatem przyznał się do popełnienia około 15 kradzieży na terenie Zagłębia, w tej liczbie dokonał 2 większych kradzieży u naczelnika stacji i właściciela apteki w Grodźcu.

Sochackiego aresztowano i

osadzono w więzieniu.

Członków bandy Sochackiego jeszcze nie ujęto, lecz policja jest już na ich tropie.

Uregulowanie granicznego odcinka rzeki Drwęcy

wspólnym kosztem Polski i Niemiec

Na podstawie specjalnej umowy polsko-niemieckiej rzeka Drwęca na odcinku około 40 klm. granicy polsko-niemieckiej w powiecie lubawskim na Pomorzu została uregulowana w ten sposób, że bieg jej na odcinku granicznym skrócono do 17 klm.

Przed kilku dniami odbyło się zwiedzenie robót przy regulacji Drwęcy przez delegatów polskich władz centralnych i przedstawicieli województwa pomorskiego.

Roboty przy regulacji prowadzone są przez specjalnie utworzone spółki wodne polską i niemiecką. Roboty są już prawie na ukończeniu, i dzięki tym pracom, oprócz sprostowania i skrócenia biegu rzeki, osuszono jednocześnie zabagnione obszary nad rzeką i oddano je pod uprawy. Ludność okoliczna, zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej jest nadzwyczaj zadowolona z przeprowadzonych robót i chętnie ponosi związane z temi robotami ciężary.

Dotychczasowe koszty prac regulacyjnych wynoszą dla strony polskiej około 1.100.000 zł., całkowity zaś koszt obciąży stronę polską kwotą około 1,500,000 zł. Roboty przy regulacji po obu stronach prowadzone są przez spółkę polską, o co wyraźnie prosiła strona niemiecka, gdyż posługując się polskimi robotnikami, koszty budowy po stronie niemieckiej wyniosą prawie połowę kosztów, jakieby musiała ponieść strona niemiecka, gdyby się posługiwała robotnikami niemieckimi.

Natomiast pogłębianie mechaniczne koryta prowadzi strona niemiecka, gdyż w myśl umowy Niemcy dostarczyli maszyn pogłębiarskich.

Całkowite wykończenie prac regulacyjnych nastąpi w ciągu roku przyszłego.

Ogólne koszty prac regulacyjnych i osuszenie terenów przyległych do rzeki, podzielone są na oba państwa według obszaru, na którym prowadzone są roboty. Na Polskę przypada 4-9 ogólnej sumy kosztów, na Niemcy zaś 5-9 sumy kosztów.

W obronie policyjnego munduru

Głuchy trzask strzału rewolwerowego przerwał gwar i beztroskie śmiechy godów weselnych przy ul. Feliksa Perla 23 w Sosnowcu.

Ślub brał znany obywatel Edward Żołądkiewicz.

Suta libacja, północ, pary w tanach, gdy nagle kilka soczystych wyrazów padło na sali. Zaległa cisza, przerwana po chwili odgłosem siarczystych policzków.

Zajście zainicjował p. Stanisław Grendla, wzajemnie spoliczkowanym został, znajdujący się na weselu funkcjonarjusz policji przodownik Mieczysław Olszewski z Zawiercia, który na zniewagę zareagował z bronią w ręku. Grendla, ciężko ranny kulą rewolwerową w pierś, padł na ziemię, pławiąc się we krwi. Szalony czyn przodownika wywarł piorunujące wrażenie na obecnych, którzy rozeszli się do domów.

Przodownik Olszewski stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wyrok.

Sześć miesięcy twierdzy, kara zawieszona.

Dzień 3-go listopada

wolny od zajęć szkolnych

W roku bieżącym dzień zaduszny przypada w niedzielę dnia 2 listopada; ponieważ przepisy liturgiczne nie dopuszczają uroczystości kościelnych w niedzielę, będą one przeniesione na poniedziałek dnia 3 listopada. Wobec tego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządziło, aby dzień 3 listopada wolny był od zajęć szkolnych.

Zjawiska medjalne w Wilnie

Niedawno zamanifestowały się w Wilnie „duchy" w lokalu przy ulicy Szawelskiej. Obecnie — nowa sensacja!

W mieszkaniu artysty malarza, prof. Niesiołowskiego (Antokolska 8) zaczęły nocami hałasy, jakby ktoś rzucał stosem książek o podłogę, ze ścian spadają obrazy i t. p. Pewnego dnia p. N. siedziała w pokoju stołowym, służąca pracowała w kuchni. Było około godz. 9 wieczorem. Naraz z salonu dał się słyszeć huk spadających przedmiotów. Gdy pospieszyli tam domownicy, ujrzeli, że duży obraz przespacerował się ze ściany poza stolik, a obraz mniejszy ulokował się na odległem krześle odwrotną stroną do góry i to w ten sposób że utkwił między poręczą a oparciem. Gwoździe tkwiły mocno w ścianie, kółeczka u obrazów były również w porządku.

Fundusz imienia ofiary mordu w Częstochowie

Urzędnicy powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie powzięli uchwałę opodatkowania się w wysokości pół procent poborów miesięcznych na przeciąg 6 miesięcy na fundusz imienia ś. p. Antoniego Furmańczyka, zamordowanego dyrektora Kasy Chorych.

Fundusz ten ma być przeznaczony dla rodziny zamordowanego również Macieja Mołdy. Ponadto powzięto uchwałę opodatkowania się w wysokości pół procent poborów miesięcznych na przeciąg 6 miesięcy na ufundowanie nagrobków dla obu ofiar politycznego mordu w Częstochowie.

Święto kolejarza polskiego

Z inicjatywy wojskowego przysposobienia kolejowego odbędzie się w dniu 1 listopada r. b. w Warszawie „Święto kolejarza polskiego", w którem wezmą udział szerokie rzesze pracowników P. K. P.

Uroczystości z okazji „święta" rozpoczną się w dniu 31 b. m. o godz. 19-ej złożeniem wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, oraz capstrzykiem na ulicach miasta. W dniu 1 listopada po nabożeństwie w kościele św. Aleksandra, odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej uroczysta akademja, na której przemawiać będzie Minister Komunikacji inż. A. Kühn, oraz major dypl. Nowosielski wygłosi referat na temat uczestnictwa kolejarzy w wojnie polsko-bolszewickiej.

Po akademji poczty sztandarowe, delegacje związków kolejarskich, oraz oddziały kolejowe przysposobienia wojskowego uformują pochód, który przejdzie ulicami miasta do Zamku, gdzie nastąpi złożenie hołdu p. Prezydentowi Rzplitej, następnie zaś pochód uda się do Prezydjum Rady Ministrów, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Zjazdy lotnicze w Warszawie

W dniu 31 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd rady klubów lotniczych, afiljowanych przy aeroklubie R. P.. Jednym z punktów obrad będzie opracowanie programu działalności polskich klubów lotniczych na rok przyszły.

Tegoż dnia odbędzie się zjazd delegatów komitetów wojewódzkich Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

W dniu 1 listopada odbędzie się w Instytucie Aerodynamicznym uroczyste rozdanie nagród uczestnikom III krajowego konkursu awjonetek.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
29
ŚRODA

DZIS: Narcyza
JUTRO: Germana

Ws. słońca g. 5 m. 56
Zachód „ g. 18 m. 10

Rozłam P.P.S.C.K.W. na terenie rady miejskiej Łasku

W łonie łaskiej rady miejskiej wyłamały się od pewnego czasu tarcia między poszczególnymi przedstawicielami P.P.S. C.K.W., wchodzącymi w skład rady. Tarcia te znalazły ujście na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Łasku, bowiem kilku radnych wyłamało się z organizacji, przechodząc, pod przewodnictwem ławnika Szymczaka, do P.P.S. dawnej Frakcji. (s)

Akcja zadrzewiania miasta

Wydział Plantacyj Miejskich wysadzi w sezonie jesiennym na ulicach około 3000 drzew. Ogółem wysadzonych zostanie w r. b. 7,000 drzew na ulicach, przeważnie przedmieść.

Zachorowania na choroby zakaźne

W ubiegłym tygodniu, t. j. od 19-go do 25 października r. b. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące wypadki zachorowań:

Dur brzuszny 30 przypadków (w tygodniu poprzednim 16), płonica 99 przypadków (199), błonica 31 przypadków (25), róża 4 przypadki (9), gorączka połogowa 3 przypadki (5), odra 4 przypadki (4), czerwonka (1 przypadek).

Ogółem zanotowano w ubiegłym tygodniu 171 przypadków (na choroby zachorowań zakaźne, w tygodniu poprzednim 143 przypadki.

Prace przy budowie pomnika Tadeusza Kościuszki

Prace przy budowie pomnika Tadeusza Kościuszki, zostaną ukończone w połowie listopada.

Figura pomnika zmontowana zostanie w przyszłym tygodniu.

Aresztowanie prezesa zw. właścicieli autobusów

Jak się dowiadujemy, w dniu onegdajszym władze śledcze aresztowały prezesa związku właścicieli Autobusów Województwa Łódzkiego, p. Zygmunta Szyndlera.

Aresztowanie nastąpiło na dworcu przy ul. Łagiewnickiej, w chwili, gdy przybył swoim autobusem na dworzec.

Aresztowanie to stoi w związku z zamieszczonym w jednem z pism łódzkich listem otwartym, adresowanym do łódzkiego starosty grodzkiego.

P. Szyndler odstawiony został do urzędu śledczego, na skutek interwencji związku, został on w godzinach wieczornych wypuszczony na wolność.

Autorów listu otwartego, zarówno prezesa, jak i sekretarza, pociągnięto do odpowiedzialności. (a)

Spis poborowych rocznika 1910-ego

Dziś, w środę, dnia 29 października 1930 roku do spisu poborowych w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (ul. Piotrkowska 212), w godzinach od 8-ej do 15-ej (w soboty od 8-ej do 13.30), winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1910 roku, zamieszkali na terenie V-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

E. F. G.

i zamieszkali na terenie XII-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A. B. C. D. E. F. G.

Wszyscy mężczyźni, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się w wyżej terminie, mogą dokonać zgłoszeń najpóźniej do dnia 29-go listopada r. b.

Przedłużenie terminu składania podań o zaopatrzenia inwalidzkie

Obwieszczenie p. wojewody łódzkiego

Pan wojewoda Łódzki wydał w dniu 15 października r. b. obwieszczenie treści następującej: Niniejszem podaje się do wiadomości osób, poszkodowanych na zdrowiu w służbie wojskowej w armji polskiej, w b. formacjach wojskowych polskich oraz w byłych armjach: rosyjskiej, niemieckiej i austryjackiej, że w myśl ustawy z dnia 7 marca 1929 r. (Dz. Ust. Nr. 23, poz. 229) termin rejestracji roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego określony art. 24 Ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 32, poz. 195) ZOSTAŁ PRZEDŁUŻONY DO DNIA 31 GRUDNIA 1930 R.

Osoby poszkodowane na zdrowiu w wymienionych armjach o ile dotychczas z jakichkolwiek bądź powodów nie zgłosiły roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego, oraz osoby, których roszczenia zgłoszone po dniu 30 IV. 1922 r., względnie po upływie jednego roku od daty zwolnienia ze służby wojskowej zostały załatwione odmownie na podstawie art. 24 Ustawy z d. 18 III. 1921 r. jako spóźnione mogą obecnie zgłaszać swoje roszczenia do dnia 31 grudnia 1930 r.

W podaniu o zaopatrzenia inwalidzkie należy powoływać się na Ustawę z dnia 7 marca 1929 r. (Dz. Ust. Nr. 23, poz. 229) oraz dołączyć do podania następujące dokumenty 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) dokument stwierdzający datę zwolnienia ze służby wojskowej, oraz 3) dokumenty stwierdzające związek między uszkodzeniem zdrowia, a odbywaną służbą wojskową, a w braku wyżej wymienionych dokumentów powołanie się na 2 naocznych świadków. Dokumenty wymienione w punkcie 2 i 3 powinny być załączone w orginałach. Odnośnie osób z wojska i b. formacyj wojskowych polskich dowodów obywatelstwa polskiego nie jest wymagany. Podania powinny być przesyłane przez pocztę, albo też doręczane osobiście przez osoby zamieszkałe w powiatach:

a) Łódź - miasto, Łódź powiat, brzezińskim, łęczyckim, łaskim i sieradzkim do Ekspozytury Starostwa Grodzkiego w Łodzi, ul. Moniuszki Nr. 8.

b) kaliskim, kolskim, konińskim, słupeckim i tureckim do starostwa Powiatowego w Kaliszu.

c) piotrkowskim, radomszczańskim i wieluńskim do starostwa Powiatowego w Piotrkowie.

Podania które zostaną wniesione po 31-ym grudnia 1930 r. nie będą uwzględniane.

DALSZE KREDYTY na rozbudowę szkół powszechnych

na terenie województwa łódzkiego

Dzięki staraniom kuratora okręgu szkolnego łódzkiego, p. Gadomskiego, kuratorjum łódzkie otrzymało znów dalsze kredyty w wysokości 30.000 zł. na budowę szkół w województwie łódzkiem.

W dniu wczorajszym decyzją p. kuratora Gadomskiego suma ta rozdzielona została między poszczególne szkoły powszechne, będące już w budowie.

W pierwszym rzędzie przyznana została zaliczka na budowę szkoły powszechnej w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 41, w wysokości 10.000 zł.

Ponadto przyznane zostały kredyty dla Tomaszowa Mazowieckiego w wysokości 6,300 zł. oraz na budowę szkoły powszechnej w Brzezinach, w wysokości 6.000 zł., gmina Golina, w powiecie konińskim, otrzymała pięć tysięcy złotych i Morzysław, również w powiecie konińskim, otrzymał 2,700 złotych. (s)

Dziwny interesant

Uzbrojony domagał się rozmowy z komisarzem Kasy Chorych w Piotrkowie

Dopiero przed paru dniami donosiliśmy o pobiciu naczelnego lekarza Kasy Chorych w Piotrkowie przez jednego z członków tej kasy, a znów wydarzył się w piotrkowskiej Kasie dziwny wypadek.

Do poczekalni komisarza Kasy mjr. rez. Rudeckiego zgłosił się jakiś pan napół umundurowany z brauningiem przy boku i domagał się natychmiastowej rozmowy z komisarzem.

Sekretarka komisarza, zdziwiona wyglądem interesanta i jego natarczywością zawiadomiła o tem komisarza, a ten wezwał policję.

Przy wylegitymowaniu okazało się, że jest to pitrkowianin Jan Jarecki, inwalida wojenny, który jak twierdzi, będąc chorym na oczy, chciał prosić komisarza o przyspieszenie wypłaty zasiłku.

Dziwnemu interesantowi odebrano broń, choć miał na nią zezwolenie i spisano odpowiedni protokół. (p)

Niezwykła uroczystość

w Oddziale łódzkim Polskiego Powszechnego Tow. Farmaceutycznego

W sobotę dnia 25 b. m. w przystrojonej kwieciem sali posiedzeń oddziału łódzkiego P. P. T. F. odbyła się niepowszednia uroczystość jubileuszowa ku uczczeniu 50-letniej pracy zawodowej 4 magistrów farmacji, pp. Bronisława Głuchowskiego, Apolonjusza Szymańskiego, Teofila Tugenholda i Adolfa Potasza.

Uroczyste posiedzenie rozpoczął przemówieniem b. prezes oddziału, p. P. Ilnicki, oddając następnie głos p. mag. farm. S. Hamourgerowi, który scharakteryzował stan zawodu w okresie ostatniego 50-lecia, podkreślając wybitny rozwój nauk farmaceutycznych w wolnej Polsce, z chwilą powstania samodzielnego wydziału na Uniwersytecie Warszawskim.

Następnie zabrał głos p. mag. farm. W. Wagner, charakteryzując 50-letnią pracę poszczególnych jubilatów i podkreślając ich zasługi naukowe, zawodowe i społeczne.

Po wyczerpaniu programu pierwszy składa życzenia jubilatom przedstawiciel p. Wojewody Łódzkiego, Naczelnik Wydziału Zdr. Publ. p. Dr. St. Skalski w imieniu p. Wojewody i swoim, po nim zabrali głos Delegat zarządu głównego P. P. T. F. Dr. farm. p. Arndt z Warszawy i delegat Związku pracowników - farmaceutów mag. E. Schlindenbuch, a następnie delegaci stowarzyszeń prowincjonalnych: częstochowskie go, pomorskiego, poznańskiego i sieradzkowieluńskiego.

Po uroczystości komitet organizacyjny w tym samym lokalu podejmował bankietem jubilatów, delegatów i zaproszonych gości, podczas którego na cześć jubilatów wygłoszono cały szereg przemówień okolicznościowych.

Za oblanie niewiernego narzeczonego kwasem siarczanym

służąca skazana została na rok domu poprawy

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych okręgowego sądu w Łodzi zasiadła 38-letnia Marja Brożyna, oskarżona o oblanie swego narzeczonego kwasem solnym.

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczył sędzia Bilecki, w asyście sędziów Łozińskiego i Taubenszlaka. Oskarżał pro kurator Chawłowski. Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 4 sierpnia 1930 roku, Aleksander Kulon zamieszkały przy ulicy Zakątnej 65, udał się do sklepu Druzego przy ulicy Piotrkowskiej 93. Wychodząc z tegoż sklepu drzwiami od podwórza, Kulon spostrzegł służącę Druzego, Marję Brożynę, trzymającą w ręku 2 litrowe naczynia pełne jakiegoś płynu, lecz nie zdążył się pośpiesznie okazało kwasu solnego. W pewnym momencie Brożyna przyskoczyła do Kulona, i nic nie mówiąc oblała go całą zawartością naczynia. W ostatniej chwili, Kulon schylił się i dzięki temu doznał jedynie poparzenia szczeki i klatki piersiowej. Za afarmowany krzykami Kulona przechodzący tamtędy patrol policyjny, aresztował Brożynę, zaś do poparzonego Kulona zawezwano pogotowie.

Na rozprawie sądowej Brożyna do winy się przyznała, wyjaśniając że chciała się zemścić na Kulonie, który pomimo iż był jej narzeczonym miał poślubić inną kobietę. Sąd po przesłuchaniu całego szeregu świadków i mowy prokuratorowi, który domagał się surowego ukarania oskarżonej, skazał Brożynę na 1 rok domu poprawy. (p)

Kradzież mieszkaniowa w śródmieściu

Wczorajszej nocy, nieznani dotychczas sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy, dostali się do mieszkania Edmunda Weimana (Andrzeja 18), gdzie przystąpili do kradzieży różnych rzeczy i garderoby.

Ogółem łupem włamywaczy padła garderoba i bielizna na ogólną sumę 3.000 zł., z którym wydostali się na ulicę przy pomocy podrobionego klucza od bramy.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, złodzieje odjechali z łupem, oczekującą ich przed domem dorożką.

Mimo energicznego dochodzenia, władzom policyjnym nie udało się dotychczas natrafić na ślad włamywaczy. (p)

Tajemnicza śmierć w mieszkaniu dentysty

Wielce tajemnicza tragedja rozegrała się wczoraj w mieszkaniu dentysty Marceszyna w Czerwionce na Śląsku. Około godz. 10 rano sąsiedzi dentysty usłyszeli z jego mieszkania odgłos strzałów, zaalarmowana policja znalazła po wyważeniu drzwi w sypialni Marceszyna trupa 25-letniego Bolesława Hornego, kupca tej miejscowości, który poniósł śmierć od wystrzału z broni myśliwskiej. Znajdujący się w mieszkaniu dentysta i brat jego Władysław odmówili wszelkich wyjaśnień zapewniając, że Horny zastrzelił się sam.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), Ilnicki i Cymer (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Limanowskiego 80), J. Klupt (Kątna 54). (p)

ŁÓDŹ PRZED WYBORAMI DO SEJMU i SENATU

KU CHWALE i POTĘDZE OJCZYZNY

Na listę prorządową postanowili głosować

robotnicy Państwowego Monopolu Spirytusowego w Łodzi

W dniu 23 października 1930 r. staraniem Organizacyjnego Robotniczego Komitetu Wyborczego, odbyło się wypełnionej po brzegi sali jadłodajni Państwowego Monopolu Spirytusowego w Łodzi, przy ul. Zagajnikowej Nr. 60 przedwyborcze zebranie informacyjne.

Zebranie zagaiła delegatka robotników Sobczyńska Kazimiera, wyjaśniając obecnym w krótkich słowach cel dzisiejszego zebrania i po zagajeniu zaproponowała na przewodniczącego Kocika Antoniego, który przewodnictwo przyjął za jednogłośną zgodą zebranych. W celu nadania poważnego charakteru powyższego zebrania, jakoteż zapewnienia należytego przeprowadzenia tegoż, przewodniczący zaprosił do prezydjum 5-ciu członków, a mianowicie: Szafrańską Anielę, Kiblerową Reginę, Rynkiewicza stanisława i Głuchowskiego Stanisława na asesorów, oraz Tosika Mieczysława na sekretarza.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, przewodniczący krótkim wstępem otworzył dyskusję nad obecną sytuacją ogólnopaństwową, wzywając zebranych do szczerego wypowiedzenia się w tej sprawie z uwagi na decydującą chwilę przy nadchodzących wyborach, mającą zdecydować, czy Rzeczpospolitą nadal **ma rządzić rozwielmożnione sejmowładztwo i partyjnictwo oraz anarchja**, czy też praworządność i silna władza prowadzące do ogólnego dobrobytu obywateli.

Po tym wstępie przemawiali kolejno prelegenci: pp. Błyszczyński i prof. Grawczyński, którzy w swych rzeczowych przemówieniach poruszyli dwie zasadnicze sprawy, a mianowicie: stronę ekonomiczną i polityczno-państwową, charakteryzując jednocześnie poczynania w tym kierunku czynione przez Rządy przed i po majowe, oraz wyniki tych wysiłków. I tak: wtedy kiedy Rządy przed majem 1926 r. uzależnione były całkowicie od zaślepionego partyjnictwa, pomimo nawet najlepszych chęci, nic uczynić nie mogły, jeżeli to nie odpowiadało menerom partyjnym i nie przynosiło korzyści stronnictwom przez nich reprezentowanych, to Rządy pomajowe — rządzące w myśl wskazówek i wytycznych idei Marszałka Piłsudskiego, stawiające przedewszystkiem na pierwszym planie **dobro tak Państwa jako też i obywateli**, stale i konsekwentnie dążyły do naprawy ogólnego ustroju państwowego.

W swych przemówieniach poruszyli także kwestję socjalną, tak bardzo u nas zaniedbaną za czasów rozwydrzonego i zaślepionego partyjnictwa. W szczególności podkreślili ważne zdobycze w ustawodawstwie socjalnem, gdzie dekretem Pana Prezydenta zostały uzupełnione najwięcej palące luki, jak: ustawa o ochronie pracy, ustawa emerytalna, ustawa o sądach pracy i inne.

Po przemówieniu delegatów, przewodniczący otworzył wolną dyskusję, wzywając zebranych do rzeczowego wypowiedzenia się.

W dyskusji zabierało głos kilkunastu robotników apelując do obecnych, aby gremjalnie poparli listę B. B. W. R., oraz starali się uświadomić swych członków rodzin, jakoteż i najbliższe otoczenie o tem, że droga, którą idzie do celu B. B., prowadzi ku chwale i potędze Ojczyzny i **ku lepszej przyszłości dla wszystkich obywateli.**

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję treści następującej, którą odczytał przewodniczący Antoni Kocik:

„Robotnicy Państw. Wytwórni Wódek Nr. 3. w Łodzi, zebrani w dniu 23. X. 30 roku w sali jadłodajni, uznając chwilę obecną za specjalnie ważną dla zasadniczej przebudowy ustroju Państwa, oraz w zrozumieniu idei państwowo-twórczej Wielkiego Budowniczego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, postanawiają:

Wziąć jaknajczynniejszy udział w akcji wyborczej, oddając wszystkie swoje siły dla pracy przez Niego wskazanej, przeciwstawiają się zakusom partyjnictwa i uchwalają głosować przy nadchodzących wyborach na listę pro-rządową, której czołowym kandydatem jest Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski“.

Po uchwaleniu rezolucji zebrani w podniosłym nastroju rozeszli się.

Wielki wiec przedwyborczy

P.P.S. daw. Frakcji Rew.

W dniu 26 b. m. o godz. 10 rano w sali kina „Splendid“ odbył się wiec przedwyborczy P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej.

Wiec zagaił prezes OKR. Łódź — miasto, p. Płuciennik Stefan, powołując na przewodniczącego p. Fularskiego, czołowego kandydata do Sejmu z listy Frakcji. Do prezydjum weszli p. Kmiecik, Wierzbicki, Kubicki, Śniady i Wacowski.

Pierwsze przemówienie wygłosił dyrektor depart. Min. Pracy i Opieki Społ. p. Ulanowski Tadeusz, następnie przemawiali dyrektor gimnazjum p. Wierzbicki Adam oraz prezes OKR. p. Płuciennik Stefan.

Publiczność zgromadzona na sali w ilości przeszło 1000 osób, kilkakrotnie przerywała mowy burzliwemi oklaskami i okrzykami na cześć p. Marsz. Piłsudskiego.

Po przemówieniach uchwalono jednogłośnie rezolucję, nawołującą do współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Po rozwiązaniu wiecu liczna grupa członków Frakcji ruszyła przez miasto, wznosząc gromkie okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 14

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym, o godz. 5-ej po poł., odbędzie się następne z kolei posiedzenie okręgowej komisji Nr. 14, na którem zatwierdzone zostaną pozostałe spisy wyborców z powiatów łódzkiego i sieradzkiego. (a)

Groźny pożar pod Łodzią

Spłonęły zabudowania gospodarcze oraz inwentarz żywy

W dniu wczorajszym komenda policji na powiat łódzki, została powiadomiona o groźnym pożarze, który wybuchł we folwar ku Gaść.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, po-

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, pożar wybuchł w stodole około godziny 11-ej w nocy i w ciągu kilku minut przerzucił się na stajnię a następnie na oborę.

W morzu płomieni spaliło się 10 krów oraz 6 koni, których nie zdołano wyprowadzić z płonących zabudowań ,przez cały te goroczny plon zboża.

Straty spowodowane pożarem wynoszą 50.000 złotych, jednakże właściciel folwarku Józef Pyszkowic nie poniósł wielkich strat, gdyż folwark asekurowany był w kil ku towarzystwach ubezpieczeniowych.

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż przyczyną pożaru była nieostrożność parobka dworskiego Antniego Błaszczyka, który wszedł do stodoły z zapalonym papierosem, którego niedopałek porzucił wśród słomy.

Błaszczyk został narazie aresztowany, aż do czasu stwierdzenia, czy niedopałek papierosa rzucił w stodole wskutek nieostrożności, czy też celowo, by wzniecić pożar. (p)

Uroczystość rozdania nagród

i zabawa taneczna Łódzkiego Tow. Kolarskiego

W sobotę, dnia 8 listopada r. b. o godz. 20-ej w własnym lokalu, przy ul. Podleśnej Nr. 1 — Łódzkie Towarzystwo Kolarskie urządza uroczystość rozdania nagród, zdobytych w zawodach kalarskich i wycieczkach turystycznych w sezonie sportowem 1929 i 1930 r., połączoną z zabawą taneczną, dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości. W dniu tym zostaną wydane m. in. nagrody pamiątkowe z biegu kolarskiego Łódź—Poznań, który został rozegrany w dniu 20 maja 1929 r. podczas obchodu uroczystości 40-lecia istnienia Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, ofiarowane przez Komitet Organizacyjny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, oraz nagrody zdobyte w tegorocznym kolarskim wyścigu sztafetowem, na dystansie Łódź—Kalisz —Łódź. Specjalnie wybrany komitet organizacyjny zabawy, rozpoczął już swe prace, czyniąc daleko idące przygotowania, by tegoroczna uroczystość wypadła okazale. Spodziewać się trzeba należy, iż uroczystość powyższa zgrupuje w lokalu, tego najstarszego Towarzystwa Kolarskiego w Polsce, reprezentantów nietylko Towarzystw lokalnych, lecz i zamiejscowych.

Koncesje monopolowe

dla wdów i sierot po inwalidach

Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich Izb Skarbowych pismo okólne w sprawie obsadzenia koncesyj na sprzedaż wyrobów monopolowych, na wypadek śmierci koncesjonarjuszy-inwalidów wojennych.

Ministerstwo Skarbu poleca Izbom Skarbowym, aby zgodnie z prawem pierwszeństwa udzielały w tych wypadkach koncesyj pozostałym po zmarłych inwalidach wdowom i sierotom.

Mianowanie komisarzy rządowych

Jak się dowiadujemy, istnieje zamiar mianowania w najbliższym czasie komisarzy rządowych w Pabjanicach i Tomaszowie Mazowieckim. Jest to wynik fatalnej gospodarki zarządów obu miast, która doprowadziła do tego, że w Tomaszowie Mazowieckim licytowano w ubiegłym tygodniu meble i urządzenia magistratu (!)

Co do Pabjanic jest brana w rachubę osoba dotychczasowego inspektora szkolnego m. Łodzi, prof. Wł. Gackiego. Kadydat na komisarza rządowego w Tomaszowie Mazowieckim nie jest dotychczas znany.

Zuchwały napad trzech rabusiów

na wóz włościański pod Łodzią

Nocy wczorajszej, około godziny 12-ej, na włościanina Skargo Zygmunta, zamieszkałego we wsi Bendzelin, powiatu brzezińskiego, jadącego do Łodzi z różnemi przedmiotami, należącemi do nauczyciela Sadoczyńskiego Leona, zamieszkałego przy ul. Nawrot 23, oraz drobiem, należącym do Skarga, napadło na szosie rokicińskiej, w pobliżu stacji Widzew, trzech nieznanych mu osobników, którzy pod groźbą użycia rewolwerów zażądali wydania im pieniędzy. Gdy Skargo, zgodnie z prawdą, oświadczył, że pieniędzy niema, rabusie skrępowali go i, przetrząsnowszy wóz, zabrali 7 kur i 9 kaczek, poczem zbiegli.

Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła energiczne dochodzenie, celem ustalenia tożsamości bandytów i ujęcia ich. (a)

Z Zarządu Zgromadzenia Czeladzi Slusarskich w Łodzi

Zarząd Czeladzi Ślusarskiej w Łodzi, komunikuje p. p. członkom, iż w niedzielę dnia 2-go listopada r. b. w lokalu „Resursy“ Rzemieślniczej“, przy ul. Kilińskiego Nr. 123, punktualnie o godzinie 3 po poł. odbędzie się miesięczne zebranie, na które to zebranie prosi Zarząd wszystkich członków o punktualne przybycie.

Jednocześnie Zarząd wzywa tych czeladzi ślusarskich, którzy z jakichkolwiek przyczyn pozostawili swe dyplomy, do odebrania takowych z byłej „Gospody Czeladzi Ślusarskiej“ w Łodzi na temże posiedzeniu w godzinach urzędowania od godz. 4 po poł.

Za Zarząd:
Prezes: I. Kiedrowski.

Tajemniczy zgon

W dniu wczorajszym podczas spożywania śniadania zasłab w mieszkaniu własnem Wolf Finkelstein (Zielona 42).

Przerażeni domownicy zawezwali pogotowie ratunkowe, jednakże lekarz stwierdził śmierć Finkelsteina. Zwłoki zostały zabezpieczone na miejscu, aż do przybycia władz sądowo-śledczych. Przyczyna nagłej śmierci nie została dotychczas ustaloną. (p)

Skrzynka do listów

Od dłuższego czasu otrzymuje Redakcja listy od bezrobotnych w Łodzi z prośbą o pracę. Niekiedy są to listy błagania wprost rozpaczliwe. Ponieważ nie rozporządzamy żadnemi posadami, listy owe pozostaą, niestety, bez odpowiedzi.

Poniżej podajemy dosłownie jeden z takich listów. Może przemówi on do serca, któregoś z czytelników, mogących dać u siebie zajęcie młodemu człowiekowi, który rwie się do pracy, a dostać jej nie może. Adres znajduje się w naszem Wydawnictwie.

Redakcja.

* * *

Wielce Szanowna Redakcjo!

Zwracam się z gorącym apelem o ułatwienie mi jakiegokolwiek zajęcia. Jestem jednym z tych, których rodzice zostali wysłani na Sybir za działania polityczne na rzecz Polski; Sam jestem Polakiem, wyzn. Rzym-kat. Mieszkam obecnie u najstarszego brata na łaskawym chlebie, gdyż po opuszczeniu wojska w sierpniu 1930 r. dotychczas jestem bez pracy.

Mogę podjąć się stolarstwa, bednarstwa, albo jakiegokolwiek innego zajęcia byleby z głodu nie przymierać. Nadchodzi zima a ja jestem bez ubrania, bez okrycia bez wszystkiego co niezbędne w czasie mrozów.

Za pracę i kawałek chleba oddam wszystko. Zostaję z głębokim szacunkiem

Alfred G.

KRWAWA TRAGEDJA W CUKIERENCE

Siekierą zamordował kochankę

Zbrodniarza skazał sąd na 4 lata ciężkiego więzienia

Istniejąca od dawien dawna cukierenka przy ul. Chłodnej 7 w Warszawie — była widownią pełnej zgrozy tragedji, która rozegrała się

pomiędzy parą kochanków

na tle roszczeń majątkowych.

Właścicielami owej cukierni byli bezdzietni małżonkowie Kałużni. Po śmierci Kałużnego — starzejąca się wdówka wzięła na wychowanie swoją siostrzenicę, Kazię Stępowską.

Z biegiem czasu stan wdowieństwa sprzykrzył się pełnej temperamentu kobiecie.

Chętnie tedy przyjęła ofertę słodko i obiecująco uśmiechającego się, długoletniego swego czeladnika, specjalisty od ciastek i słodyczy, p. Antoniego Cendrowskiego, który wszedł w prawa zmarłego męża i jak mógł tak się starał pod każdym względem zastąpić go.

Od tej chwili czas płynął sielsko-anielsko. Kałużna pracowała w cukierni, uprzyjemniając czas gościom pogawędkami — zaś Cendrowski, jako specjalista, zajął się fabrykowaniem wszelkiego rodzaju słodyczy i ciastek.

P. Kałużna była tak czuła dla przybranego małżonka, że w pewnej chwili, chcąc mu okazać dowody swego niegasnącego uczucia — sporządziła akt rejentalny, którego mocą Cendrowski

stał się wspólnikiem interesu.

Kiedy Cendrowski poczuł pewny grunt pod nogami — stawał się dla kochanki coraz przykrzejszy. Doszło wreszcie do kłótni, potrąceń i formalnych bijatyk.

Kałużna poczuwszy brutalność Cendrowskiego na swej własnej skórze — postanowiła wspomniany akt rejentalny unieważnić i w ten sposób raz na zawsze pozbyć się kochanka. Cendrowski nie chciał ustąpić. Ostatecznie miał otrzymać 3,000 zł., lecz Kałużna, nie mając gotówki — zaproponowała mu przyjęcie weksli. Nie zgodził się wskutek czego często na tem tle

wynikały awantury.

Krytycznego dnia Cendrowski od samego rana był w złym humorze. Kiedy Kałużna tego właśnie dnia ponowiła swe żądanie, aby opuścił on cukiernię. — Cendrowski z furją krzyknął:

— Niedoczekanie twoje, ja z tobą wnet skończę!...

Tego rodzaju groźby powtarzały się bardzo często. Cendrowski nieraz przynosił do domu gazety z opisami zabójstw, które odczytywał na głos, a potem mówił:

— Tak samo zrobię z tobą, a potem udam warjata, albo kilka lat posiedzę...

Krytycznego popołudnia ekspedjentka Janina Domanowska, siedząc w cukierni — usłyszała nagle przeraźliwe krzyki. Kiedy pobiegła do kuchni — zastała już leżącą na podłodze Kałużnę, a Cendrowski chwyciwszy oburącz siekierę — uderzył z całej siły w głowę, stojącą tyłem Kałużnę, która z jękiem upadła. Oszalały zbrodniarz jeszcze kilka razy uderzył swą ofiarę zakrwawioną siekierą, poczem wybiegł na podwórze, krzycząc:

— Już raz się to skończyło...

Po aresztowaniu — Cendrowski oświadczył, iż postępowaniem Kałużnej był doprowadzony do rozpaczy. W krytycznym momencie działał, jak sam utrzymuje, w stanie silnego zdenerwowania. Akt oskarżenia jednak nie uwzględnia afektu i kwalifikuje potworną zbrodnię Cendrowskiego z art. 453 k. k., jako premedytowane zabójstwo.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy — sąd okręgowy w Warszawie uznał Cendrowskiego winnym zabójstwa w stanie silnego wzruszenia psychicznego i skazał go za to,

na 4 lata ciężkiego więzienia.

ŁKS — Cracovia

W niedzielę dnia 2 listopada odbędzie się na baoisu przy ul. Nowo-Targowej 24 mecz koszykówki żeńskiej o mistrzostwo Polski między ŁKS i Cracovią. Początek zawodów o godz. 11-ej. Sędziować będzie p. Glaser.

Mecz drużyn żeńskich zostanie poprzedzony zawodami w koszykówkę drużyn męskich.

Zawody strzeleckie Ł.K.S.-u

W dniach 1 i 2 listopada na strzelnicy ŁKS-u (Aleja Unji 2) rozegrane zostaną zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej dlugiej i pistoletu o mistrzostwo klubowe ŁKS, oraz strzelania o państwową odznakę strzelecką, dostępne dla wszystkich.

Ukarany brutal

Po meczu Ł. T. S. G. — Warszawianka doszło do scysji między usuniętym z boiska Jungiem, a rezerwowym bramkarzem ŁTSG. Thielem. W wyniku tego zajścia, Thiel uderzył Junga w twarz. Sprawą zajmowała się W. G. i D. Ligi, który ukarał Thiela sześciomiesięczną dyskwalifikacją, licząc od dnia 27,10.

Kara zastosowana względem Thiela jest bardzo łagodna.

OCZYWIŚCIE W AMERYCE

„Klasa robotnicza będzie klasą uprzywilejowaną materjalnie”

Tak twierdzi H. Ford i przepowiada nadejście tego stanu rzeczy w 1950 r.

Henry Ford w wydanej niedawno książce o rozwoju przemysłu w Ameryce p. t. „Moving Forward“ zamieszcza następującą przepowiednię:

„Klasa robotnicza należeć będzie wkrótce, bo już w roku 1950, d o n a j l e p i e j u p o s a ż o n y c h m a t e r j a l n i e w a r s t w s p o ł e c z e ń s t w a, a zarobki robotnika będą sięgać 27 dolarów dziennie“.

Ford opiera swoją przepowiednie na zestawieniu porównawczem zarobków w ciągu ostatnich 20-tu lat. W roku 1910, mówi Ford, przeciętna płaca zarobkowa w Stanach wynosiła 1 dolar za 10-godzinny dzień pracy. Obecnie płaca ta wynosi p r z e s z o 4 r a z y t y l e. Jeśli progresja ta będzie szła dalej, to w roku 1950 zwyżka płac zarobkowych może i musi dojść d o c y f r y 2 7 d o l a r ó w.

„Gdyby, — twierdzi Ford — płace zarobkowe nie podnosiły się dalej, to świadczyłoby to tylko o b r a k u i n t e l i g e n c j i u p r z e d s i ę b i o r c ó w“. „Podstawą jednak rozwoju przemysłu amerykańskiego i warunkiem zasadniczym dalszej zwyżki płac w Stanach, jest utrzymanie prohibicji alkoholowej. Dobrze płatny robotnik wykwalifikowany NIE MOŻE PIĆ, inaczej musiałby się zalamać cały system produkcji intensywnej, opartej o trzeźwość klas pracujących“.

„Przemysł, — twierdzi Ford — nie istnieje poto, aby stworzyć pracę dla ludzi, ale poto, ABY DAĆ DOBRZE OPŁACANĄ PRACĘ DLA MOŻLIWIE WIELKIEJ LICZBY PRACOWNIKÓW“.

„Nasza klasa robotnicza musi się stać najlepiej uposażoną materjalnie warstwą społeczną, o ile nasza olbrzymia produkcja ma być wyrównana przez odpowiednie olbrzymią konsumcję“.

Wszystkie te przepowiednie i wskazania Forda odnoszą się, rzecz prosta, t y l k o d o S t a n ó w Z j e d n o c z o n y c h z ich specyficznemi warunkami produkcji i konsumcji.

Ro.

—oOo—

Międzynarodowy złodziej

skazany na dwa lata domu poprawy

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Skabiczewskiego, rozpatrywał sprawę przeciwko 28-letniemu Hermanowi Lakso wi, oskarżonemu o kradzież portfelu z za wartością 1000 złotych, palta i innych przedmiotów.

Jak wynika z aktu oskarżenia, dnia 5 października 1929 roku, do IV komisarjatu policji zgłosił się Józef Kłodziszewski, który zameldował, iż nocy ubiegłej poznał w Manteuflu niejakiego Laksa i wraz z jeszcze innym Dawidem Tenenbaumem udali się do mieszkania swego znajomego Wiktora Tiuryna przy ulicy Gdańskiej 28, celem zagrania w dziewiątkę.

W pewnej chwili Laks przeprosił znajomych, rzekomo wyszedł po papierosy i więcej nie wrócił.

W międzyczasie Tenenbaum stwierdził brak portfelu z zawartością 1.000 złotych zaś Kłodziszewski brak, palta pierścionka i innych rzeczy.

Dnia 4 września r. b. policja aresztowała Laksa w Katowicach. Jak się okazało ukrywał się on w Berlinie, skąd został wytransportowany do Polski.

Na sprawie przyznał się jedynie do kradzieży palta, twierdząc, iż chciał się w ten sposób odwetować przegrane 200 złotych.

Okazało się jednak, iż jest to niebezpieczny złodziej międzynarodowy i sąd po przesłuchaniu świadków, skazał go na 2 lata domu poprawy. (p)

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

Czwartek, dnia 31 października 1930 r.

11,58 — 12,10 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12,10 — 12,35 — Kącik dla kobiet „Ośmiogodzinny dzień pracy pani domu“ wygł. p. Marja Ankiewiczowa (tr. z Warszawy).

14,00 — 15,35 — Przerwa.

15,35 — 16,50 — Komunikat L. O. P. P. (tr. z Warszawy).

15,50 — 16,10 — „Udział szkoły w obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości“ wygł. dyr. Michał Szyszko (tr. z Krakowa).

16,15 — 17,15 — Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

17,15 — 17,40 — „Kulturalne Wilno w roku ubiegłym“ wygł. p. Tadeusz Łopalewski (tr. z Wilna).

17,45 — 18,45 — Koncert solistów. Wykonawcy: Gabrjela Gawrońska (skrz.), Janina Niekraszowa (alt), prof. Jerzy Leld (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) (tr. z Warszawy).

18,45 — 19,10 — Rozmaitości.

19,10 — 19,25 — Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19,25 — 19,35 — Płyty gramof. z Warszawy.

19,35 — 19,55 — Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z Warszawy).

20,00 — 20,15 — Feljeton p. t. „Polityka a pieniądze“ wygł. red. S. Dzikowski (tr. z Warszawy).

20,15 — 20,30 — Odczyt rządowy (tr. z Warszawy).

20,30 — 21,30 — Muzyka lekka (tr. z Warszawy).

21,30 — 22,15 — Słuchowisko p. t. „Sygnał z Marsa“ — P. Jerzego Brauna w radjofonizacji Maksymiljana Weronicza (tr. z Warszawy).

22,15 — 22,35 — Recital skrzypcowy Lili Hakowskiej (tr. z Warszawy).

22,35 — 24,00 — Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Kupujcie Wyroby Krajowe !!!

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 282.

W nadchodzące święta Teatr Popularny w sali Geyera wystawia arcywesoły wodewil w 3 akt. ze śpiewami i tańcami p. t. „Rozkosze Wojskowe“. Reżyseruje R. Urbański.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W sobotę 1 i w niedzielę 2 listopada o godz. 12 w południe odbędą się w Teatrze Popularnym w sali Geyera dwa przedstawienia prześlicznej bajeczki p. t. „Czerwony kapturek“.

TEATR MIEJSKI.
„Święty płomień“.

Dziś, środa dla najszerszych warstw społeczeństwa po cenach najniższych od 50 gr. do 2,50 „Święty płomień“.

Jutro, czwartek „Kawaler Papa“.

PREMJERA „MAMAN DO WZIĘCIA“.

„Maman do wzięcia“ A. Grzymały-Siedleckiego wystawiona będzie w piątek w Teatrze Miejskim.

Reżyseruje K. Kijowski.

Wrolach ważniejszych: Relewicz-Ziembińska, Dunajewska, Jakubińska, Niedziałkowska, Kijowski, Zoner i Mroziński.

Dekoracje B. Kudewicza.

TEATR KAMERALNY

Dziś, środa „Święty płomień“ w Teatrze Miejskim.

Jutro, czwartek „Święty płomień“ po cenach od 1 zł. do 4 zł.

W sobotę premjera komedji Verneuil'a „Fotel 47“.

WYSTĘPY REDUTY
w Teatrze Kameralnym.

Głośny zespół Reduta, pozostający pod kierownictwem Juljusza Osterwy, wystąpi w piątek, sobotę i niedzielę ze sztuka Dickens'a „Świerszcz za kominem“.

TEATR POPULARNY.

Dziś, środa po raz ostatni operetka „Lalka“.

„PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY“.

Jutro, czwartek premjera popularnej komedji Kl. Vautel'a „Proboszcz wśród bogaczy“.

REWJA MODY.

Wielkie zainteresowanie wzbudził gościnny występ Władysława Waltera, ulubieńca warszawskiej publiczności w rewji mody p. t. „Sezon idzie“, która odbędzie się w Teatrze Miejskim w niedzielę dn. 2 listopada o godz. 12 w poł.

Udział biorą artystki i artyści Teatru Miejskiego, oraz szkoła Prusickiej. Eksponaty wystawiają pierwszorzędne firmy łódzkie

Kasa zamawiań Piotrkowska 74 już sprzedaje bilety.

DZISIEJSZY KONCERT ROBERTA CASADESUSA.

Dziś, w środę odbędzie się w Sali Filharmonji, zapowiedziany koncert mistrzowski z udziałem genjalnego pianisty Roberta Casadesusa. Znakomity artysta przybył już do naszego miasta. Początek koncertu o godzinie 8,30 wieczorem.

TEATR MINJATUR „KAMELON“
Sienkiewicza 40.

Świeżo wystawiona, doskonala rewja p. t. „Wszystko się kręci“ cieszy się kolosalnym powodzeniem. Cały zespół z Leonowiczówną, Waczyńską, Lopkiem—Boruńskim, Orlińskim, Suwalskim i Modrzeńskim na czele zbiera rzęsiste oklaski. Rewję doskonale wyreżyserował reż. B. Orliński. Początek przedstawień o godz. 7,45 i 9,45 w., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o 5,45, 7,45 i 9,45 w.

„SPLENDID“.

„NIEBEZPIECZNY ROMANS“.

Drugi dźwiękowiec krajowej produkcji spełnił wszystkie nadzieje, jakie można było pokładać w doborze sił zaangażowanych w realizacji tego filmu. „Niebezpieczny romans“, rozpoczynając właściwy okres polskiej produkcji dźwiękowej, stawia ją zarazem na najwyższym poziomie, jaki osiągnął u nas film niemy.

„Niebezpieczny romans“ osnuto na tle powieści Struga. Przeróbki dokonał Anatol Stern, nadając scenarjuszowi silny kościec. Ten świetnie wykrojony scenarjusz daje realizatorowi rolę do rzetelnej, konstrukcyjnej pracy. Realizacja M. Waszyńskiego stoi na wysokości tego zadania. Pomijając pewne zbyteczne wstawki, jak naprzykład scenki na dancingu podczas popisów chóru Dana, rudymenty dawnych kompilatorskich metod, należy stwierdzić ze szczerem uznaniem, że jest to realizacja rzeczowa. Odznacza się celowością i tem, co możnaby nazwać normalną muskulaturą.

Wielce przysłużył się filmowi operator Theyer, który dał poprostu idealne zdjęcia.

Role główne kreują Bogusław Samborski i Betty Amann.

HANDEL — PRZEMYSŁ i FINANSE

POMYŚLNE WARUNKI ROZWOJOWE W POLSCE

Jak wiadomo, jedną z najważniejszych przyczyn przesilenia ekonomicznego, przeżywanego w ostatnich czasach przez cały świat cywilizowany, jest nierównomierność pomiędzy stałym i szybkim wzrostem produkcji, a nader powolnym przyrostem ludności. Charakter współczesnej, mechanicznej produkcji rolnej i przemysłowej związany jest jak najściślej z istnieniem olbrzymich wielomiljonowych mas konsumentów. Zarówno gospodarstwa rolne, jak warsztaty fabryczne, stale powiększają swą wydajność, licząc na to, że na rynku wszech światowym znajdą dostateczną ilość odbiorców. Gdy jednak liczba tych odbiorców okaże się niedostateczna, wówczas musi nastąpić załamanie się cen, zastój w pewnych gałęziach produkcji, a jako rezultat ostateczny — mniejszy lub większy kryzys ekonomiczny.

Od początku XX-go stulecia można zauważyć w większości krajów europejskich spadek liczby urodzin, który staje się coraz bardziej widocznym. We Francji osiągnął on ostatnio aż 54%, w Niemczech 52%, w Anglji 42%, w państwach skandynawskich 40%. Wprawdzie spada jednocześnie we wszystkich tych krajach liczba zgonów, ale jest to słaba pociecha, gdyż liczba urodzin spada znacznie szybciej i różnica staje się coraz mniejsza.

W niedalekiej więc przyszłości możemy spodziewać się, że w szeregu krajów europejskich liczba starców powyżej lat 65 będzie przewyższała liczbę młodzieńców wieku poborowym. Europa stanęła tedy na progu zupełnego zahamowania swego rozwoju populacyjnego, gdy jednocześnie rozwój produkcji dochodzi do niebywałych rozmiarów.

Dane statystyczne, dotyczące ruchu ludności we Francji zawierają bardzo ciekawe szczegóły. Przedewszystkiem zaznaczyć należy ogromne zmniejszenie się różnicy pomiędzy liczbą urodzin a liczbą zgonów. Gdy jeszcze w 1928 r. różnica ta wynosiła 70.205, to w 1929 r. spadła już do 12.564.

W 1928 r. liczba zgonów wynosiła 675.000, a w 1929 r. —741.104. Ogromne to zmniejszenie się różnicy pomiędzy liczbą urodzin a liczbą zgonów należy przypisać niezwykłemu wzrostowi śmiertelności wśród niemowląt. Jednocześnie daje się zauważyć znaczne zmniejszenie się liczby małżeństw, których w 1928 r. zawarto 391.014, a w roku ubiegłym — tylko 333.441. Liczba urodzin zmalała w tym samym czasie z 745.315 do 728.540 osób. Powyższe dane statystyczne świadczą wymownie, że rozwój populacyjny Francji uległ niebezpiecznemu zahamowaniu. W Niemczech również zaobserwować można bardzo poważne załamanie się rozwoju ludnościowego, a taki Berlin np. wykazuje faktyczną nadwyżkę zgonów nad urodzinami.

Polska w dziedzinie naturalnego przyrostu ludności zajmuje obecnie jedno z pierwszych miejsc wśród państw cywilizowanych, jakkolwiek śmiertelność wśród dzieci jest wciąż jeszcze stosunkowo duża. Fakt pomyślnego rozwoju populacyjnego ma dla Polski ogromne znaczenie nietylko pod względem narodowym, ale i pod względem ekonomicznym. Dzięki bowiem stałemu przyrostowi ludności nierównomierność pomiędzy wzrostem produkcji i konsumcji jest w Polsce znacznie mniejsza niż w innych krajach zachodnio - europejskich. Nierównomierność ta mogłaby być jeszcze mniejsza, gdyby szerokie masy ludności wiejskiej i proletarjatu robotniczego podniosły stopę życia i przez to stały się lepszymi konsumentami.

Może to nastąpić atoli tylko wtedy, gdy krajem rządzić będą ludzie, dla których polityczna i ekonomiczna potęga Polski JEST JEDYNYM CELEM I JEDYNEM PRAGNIENIEM.

W. Z.

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W październiku r. ub. ogłoszono upadłość Szachno Bufensztajnowi, właścicielowi przedsiębiorstwa włókienniczego przy ul. Placowej Nr. 2 na prośbę samego Bufensztajna.

W dniu 11 października odbyło się w powyższej upadłości ostateczne zebranie wierzycieli, które poprzednio w dniu 4 października r. b. zostało odroczone, wobec tego, iż na propozycje układowe upadłego wyraziła swoją zgodę niedostateczna ilość wierzycieli.

Warunki układu ogłoszone na tym posiedzeniu przez upadłego były następujące: wierzyciele mieli otrzymać 20 proc. swych należności, płatnych w czterech półrocznych równych ratach, z których pierwsza miała być płatną po upływie sześciu miesięcy od daty wyroku, zatwierdzającego układ. Również i na zebraniu w dniu 11 października r. b. nie przyszło do zawarcia układu, jakkolwiek upadły uzupełnił poprzednie propozycje układowe tem, iż uregulowanie należności zagwarane być miało przez poręczenie żony upadłego ze spadku, który ta ostatnia miała otrzymać. Okazało się, iż upadły nie przedstawił żadnych dowodów, iż żona jego ma otrzymać jakikolwiek spadek. W tych warunkach nie doszedł do skutku, ponieważ za zawarciem wypowiedziało się zaledwie 2 wierzycieli na sumę 19.011 zł. tych. Zawarty więc został związek wierzycieli, mający na celu przeprowadzenie ostatecznej likwidacji przedsiębiorstwa i podziału między wierzycieli.

Na syndyka ostatecznego wybrany został apl. adw. Meczysław Czamański.

Sąd na posiedzeniu 24 października rozpoznawał powyższą sprawę upadłości, a ponieważ stwierdzonem zostało w sprawie, iż prowadzenie upadłego Bufensztajna budzi dużo wątpliwości, ponieważ majątek jego wynosi zaledwie 10.693 zł., przy passywach, obliczonych na 322.634 zł. i ta wielka rozbieżność między stanem biernym a czynnym, nie została należycie usprawiedliwiona przez Bufensztajna, postanowił zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi o tem, że w sprawie dopatruje się cech domniemanego bankructwa.

* * *

W sprawie upadłości Mendla Tauba prowadzącego przy ul. Cegielnianej 29 wyrób i sprzedaż towarów włókienniczych, zastosowano przymus osobisty wobec tego, iż upadły ukrywa się i wszelkie wywiady, celem ustalenia jego miejsca pobytu nie przyniosły pożądanych rezultatów.

* * *

W sprawie odroczenia wypłat firmy „Józef Lipski“ przedsiębiorstwo wyrobu towarów włókienniczych przy ul. Piotrkowskiej 56, u której, jak wiemy zarządzone zostało otwarcie postępowania układowego przedłużony został termin sprawdzania wierzytelności o jeden miesiąc dla tych wierzycieli, którzy dotychczas z różnych przyczyn od nich niezależnych nie zgłosili swych pretensji.

OPŁATY DROGOWE

od gruntów państwowych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, zmieniający poprzednie postanowienia w sprawie opłat drogowych od gruntów państwowych.

W myśl zmienionego zarządzenia, obciążenie opłatami drogowemi poszczególnych płatników nie może przekraczać: 75 proc. zasadniczego państwowego podatku gruntowego, względnie w b. zaborze pruskim 75 proc. takiegoż państwowego dodatku do podatku gruntowego, a od gruntów państwowych: w b. zaborze rosyjskim — 75 proc. idealnego zasadniczego podatku gruntowego, zaś w b. zaborze pruskim — 75 proc. idealnego zasadniczego dodatku państwowego do podatku gruntowego. Na przekroczenie normy 75 procentowej zezwolić mogą wojewodowie do wysokości 100 proc. tylko w tych wypadkach, gdy potrzeby drogowe bezwzględnie tego wymagają, a obciążenie takie nie nadwyręży zdolności płatniczej rolników.

———o———

GIEŁDA

Warszawa, 28-go października.

WALUTY.

Dolar Zjedn. 8.93½

DEWIZY.

Belgja	124.35
Budapeszt	156.10
Holandja	359.30
Londyn	43.33
Nowy Jork	8.912
Paryż	35.00
Praga	26.45
Szwajcarja	173.13
Włochy	46.71
Wiedeń	125.76

Obroty małe, tendencja przeważnie upozagiełdowych 8.93 3/4. Rubel złoty trzymana. Dolar gotówkowy w obrotach 4.76½. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

3 proc. poż. bud. 50.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 66.00—66.25; 5 proc. L. Z. Łodzi 52.75; 4½ proc. L. Z. Łodzi 50.00; 8 proc. m. Piotrkowa 63.50; 10 proc. Radomia 76.50;

AKCJE.

Bank Handlowy 105.00; Bank Polski 155.50—155.00—155.50; Siła i Światło 66.00; Częstocice 36.00; warsz. Tow. fabr. cukru 35.00; Lilpop 22.50; Modrzejów 8.00; Narblin 35.00; Ostrowieckie 46.00; Haberbusch 107.00—107.50; Klucze 99.90—100.00.

———oOo———

Jarmark nasienny w Warszawie

W dniu 28 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie otwarcie dorocznego jarmarku nasiennego w gmachu C. T. O. i K. R. Przed otwarciem jarmarku odbędzie się posiedzenie wystawców, celem ustalenia cen orjentacyjnych; producenci nasion zapoznają się ze sprawozdaniami o wyniku zbiorów z całego kraju oraz z zagranicy i na tej podstawie ustalą cennik orjentacyjny, na zasadzie którego toczyć się będą pierwsze tranzakcje.

Jarmark trwać będzie dwa dni, poczem wydany zostanie biuletyn jarmarczny, zawierający ceny nasion na rok przyszły. W czasie trwania jarmarku toczyć się będą w Warszawie obrady polskiego związku wytwórców nasion ogrodowych.

KĄCIK RADJOWY

„ZWARJOWANY BAR" RADJO.

TRANSMISJA Z TEATRZYKU REWJOWEGO „UŚMIECH WARSZAWY".

Po transmisji rewji z „Morskiego Oka", którą radjo - słuchacze całej Polski słyszeli w ubiegłym tygodniu nada stacja stołeczna oraz wszystkie stacje prowincjonalne, a więc i Rozgłośnia Łódzka dziś, w środę, dnia 29. października o godz. 23.00 część programu miłego teatrzyku rewjowego „Uśmiech Warszawy".

Teatrzyk ten, mieszczący się niemal że na przedmieściu Warszawy wystawia obecnie rewję p. t. „Zwarjowany Bar".

rDuga część tej rewji zaprezentuje się radjosłuchaczom przez mikrofon.

Część ta odznacza się dużą ilością piosenek w wykonaniu p. Brochwiczówny, której głos wychodzi bardzo ładnie przez radjo, Lwowiaka, młodego aktora rewjowego i śpiewaka p. Budzyńskiego i innych, znanych już radjosłuchaczom z poprzednich transmisyj aktorów.

Sensacją transmisji będzie skecz pióra znakomitego komedjopisarza Z. Kaweckiego, który występuje tym razem nietylko jako autor, lecz także jako... śpiewak.

PIERWSZY KONCERT KRAKOWSKI, TRANSMITOWANY PRZEZ WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

W myśl nowego programu radjofonji polskiej, jeden koncert w miesiącu ma być z Krakowa transmitowany przez wszystkie stacje polskie, — a pierwszy taki koncert przypada na dziś, środę, dnia 29. października.

Przed mikrofonem krakowskim wystąpi Chór Mieszany Tow. Muzycznego pod dyrekcją Bolesława Wallek - Walewskiego i soliści pp. Stefan Romanowski (baryton) Halina Adamska Grossmanowa (skrzypce), Zofja Adamska (wiolonczela) i Włodzimierz Ormicki (fort.).

W osobie pana Stefana Romanowskiego zyskuje radjo krakowskie bardzo cenną siłę artystyczną. Piękny baryton tego śpiewaka, który w Operze poznańskiej i katowickiej święcił triumfy, znajdzie szerokie pole do pracy przed mikrofonem.

Z pełną nadzieją należy się odnosić do nowopowstałego zespołu kameralnego, złożonego z pp. Haliny Adamskiej - Grossmanowej, Zofji Adamskiej i Włodzimierza Ormickiego.

„Trio" Enrica Bossi'ego będzie dla słuchaczy wykładnikiem kultury muzyki komnatowej w konserwatorjum brukselskim, którego laureatka (dyplom i wielki srebrny medal) dostała w ub. roku panna Zofja Adamska.

P. H. Grossmanowa jest dobrze znana w Krakowie skrzypaczką, która wydatnie współdziała w koncertach sumfonicznych Związku muzyków polskich.

Pierwszy ten koncert krakowski, transmitowany w myśl nowego programu przez wszystkie stacje polskie, stanowić będzie zarazem wykładnie życia muzycznego w Krakowie. —

FORTEL PRZEMYTNIKÓW ALKOHOLU.

Jimmy Walker, popularny burmistrz Nowego Jorku przedsiębrał pewnego dnia oficjalną wycieczkę na własnym jachcie poza obręb przystani. Nim upłynęły dwie godziny od chwili wyjazdu Walkera, wszystkie policyjne statki i wszystkie łodzie strażnicze, pełniące nadbrzeżną służbę celną, zostały zaalarmowane przez usilne wołanie o pomoc: „S. O. S." brzmiało z przestworza, Jimy Walker znajduje się w niebezpieczeństwie! O sto mil od Long Island jacht jego jest bliski zatonięcia!

Na to wezwanie wszystkie policyjne satki i wszystkie łodzie celne wybrzeży, skierowały się na pełne morze, śpiesząc na pomoc zagrożonemu jachtowi. Nikt z urzędników policyjnych nie chciał się okazać mniej gorliwym od swych kolegów.

Tej właśnie chwili oczekiwali przemytnicy. Nie tracąc czasu zgórą dwadzieścia łodzi, naładowanych alkoholem, skierowało się do wybrzeża, gdzie w największy mpośpiechu wyładowały swoją kontrabandę.

Gdy jacht burmistrza, otoczony rojem swych ratowników, wjeżdżał z powrotem do portu, przemytnicy byli już daleko a przywieziony przez nich alkohol, zdążył już zamroczyć niejedną głowę.

ZASŁUŻONA KARA.

Pewien amerykański krótkofalowiec pozwolił sobie w początku ubiegłego miesiąca na niewłaściwy żart, który zaalarmował cały szereg instytucyj. Nie przewidując następstw swego lekkomyślnego czynu, radjoamator ten wysłał w przestworza kilka fikcyjnych wezwań S. O. S., ponieważ pragnął dowiedzieć się, co z tego alarmu wyniknie. Jakoż skutki karygodnej mistyfikacji nie dały na siebie czekać — już po tygodniu ciekawość radjoamatora była zupełnie zaspokojona: sąd skazał go na 7.500 dolarów kary i na pięć lat więzienia.

GŁOŚNIK ODGRYWA ROLĘ PORTJERA.

W Niemczech użyto głośnika do czynności, spełnianych zazwyczaj przez portjera.

Mieszkańcy odosobnionych domków, otoczonych ogrodem, bywają często w kłopocie, gdy u furtki ich domu w nocy lub w niepogodę odezwie się — dzwonek. Pomijając już wzgląd, że odbywać wówczas drogę do ogrodowej furtki jest rzeczą bardzo niewygodną, trzeba pamiętać i o tem, że otwierać drzwi każdemu, kto do nich zadzwoni, może się okazać niebezpiecznem. Aby temu zaradzić, umieszczono u wejścia do ogrodu, w blaszanej puszce aparat nadawczo - odbiorczy, zaopatrzony w głośnik i połączony z takim-że aparatem, znajdującym się wewnątrz domu. Przy pomocy tego urządzenia mieszkańcy willi mogą się porozumiewać z osobą dzwoniącą, nie narażając się na niewygodę, ani na zetknięcie z ludźmi, żywiącymi złe zamiary.



Teatr świetlny

PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w niedziele i święta o godz. 2-ej pp. Ostatni seans o g. 10-ej wiecz. — Ceny miejsc: I. m. 1.25 gr. II. m. 90 gr. i III. 60 gr. — Nast. program: **„Największa efiara kobiety“**

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

WYŚWIETLANY BĘDZIE WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!

I-szy obraz. Wspaniały erotyczny dramat p. t. **„SZATAŃSKA MIŁOŚĆ“**

z najsympatyczniejszym amantem świata **MILTONEM SILLS** oraz wielką tragiczką **MARJĄ KORDĄ.**

II-gi obraz. Ulubienica publicz., czarująca perła humoru i temperamentu **COLLEN MOORE** w najlep. swej kreacji p. t. **„ROMANS WSPÓŁCZESNEJ PANNY“** porywa widzów i rzuca w twarz mężczyzny gorzką prawdę życie.

W sobotę 1-go i w niedzielę 2-go listopada **„Poranki dla dzieci i młodzieży.“** Wyświetlany będzie śliczny dramat p. t. **„Prawo serca“** Ceny na wszystkie miejsca: dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.

Do akt. Nr. 1878 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Luzera Szenfelda i składających się z 2-ch szaf i kasy ogniotrwałej oszacowanych na sumę zł. 1100.

Łódź, dnia 14 października 1930 r.

Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 2182-1398 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szlamy Ganeweicha i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 880.

Łódź, dnia 6 października 1930 r.

Komornik: TOMASZ CHORZELSKI.

Do akt. Nr. 1951 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11 Listopada 76 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Łazarza Udalewskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 470, zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.

Łódź, dnia 13 października 1930 r.

Komornik TOMASZ CHORZELSKI

Do akt Nr. 862 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Inż. Józef Adelfang i Ska“ Sp. z o. o. i składających się z około 4,000 kg. tektury, oszacowanych na sumę zł. 2500, zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej szacunku.

Łódź, dnia 14 października 1930 r.

Komornik TOMASZ CHORZELSKI

KINO-TEATR CORSO

Muzyka pod kier. p. Białkiewicza.

Początek seans. w dni powsz. o godz. 4-ej po poł. W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

UWAGA. Ceny miejsc pomimo zwiększonych wydatków nie powiększone, na I-sze seanse nawet **obniżone.**

Dziś i dni następnych! Niebywała sensacja i arcywesoła komedja w wielkim rewelac. podwójnym programie!

I.

WYBUCH W PROCHOWNI

Dramat sensacyjny w 10 aktach.

W roli głównej: **TIM MC. COY,** największy rycerz filmów sensacyjnych, ulubieniec świata ze swą czarującą partnerką **DOROTHY SEBASTIAN**

Niezrównana zwinność, szalona odwaga, wzruszająca miłość.

II.

BUNT KAWALERÓW

Sensacyjna komedja w 10 aktach.

W roli głównej: **ZYGFRYD ARNO,** najsłynniejszy komik Europy że swą niezrównaną partnerką **KATHE NAGY.** — Tysiące niezwykłych arcykomicznych przygód przeżywają Arno i jego partnerka Nagy Takiego filmu nie wolno nie widzieć; Takiego filmu nie sposób zapomnieć. — Nast. program: **„Noc szaleńca“** dramat sens. w 12 akt.

Do akt Nr. 601 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Estery Hammer i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1055.

Łódź, dnia 22 października 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 1110 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 listopada 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kątnej 12-14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Farbiarnia“ i Wykończalnia S. Leder i M. Heyman“ i składających się z barwników oszacowanych na sumę zł. 13,500.

Łódź, dnia 10 października 1930 r.

Komornik RAFAŁ SAKKIŁARI

Do akt. Nr. 503 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Rappoporta i składających się z 3-ch Kas Ogniotrwałych i maszyny do pisania oszacowanych na sumę zł. 3,300.

Łódź, dnia 17 października 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt. Nr. 2081 — 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 listopada 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zakątnej 79 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „H. Finster i składających się z pianina, oszacowanych na sumę zł. 1800.

Łódź, dnia 14 października 1930 r.

Komornik JÓZEF TOMASZEWSKI

RADJO

H. DRUTOWSKI

506 **ul. Kilińskiego Nr. 78. Tel. 180-59**

POLECA: **aparaty detektorowe i lampowe** światowych marek oraz akcesorja na b. dogodnych warunkach. — **Przeróbki. Reperacje. Ładowanie akumulatorów** z dostawą do domu.

Odpis.

Nr. sprawy Z. 181|30 r. Uzasadnienie nastąpiło jednocześnie.

DECYZJA

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni; Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Rozenbaum i Jabłkowski, Sekretarz apl. Dietrich. Dnia 10 października 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania Benjamina Guttera o odroczenie wypłat w przedmiocie otwarcia postępowania układowego

postanowił;

zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Benjamin Gutter” z jej wierzycielami. Treść decyzji niniejszej ogłosić w „Monitorze Polskim” oraz w dwóch czasopismach łódzkich „Kurjer Łódzki” i „Hasło Łódzkie”. Ściągnąć od firmy „Benjamin Gutter“ dwieście złotych na koszty ogłoszeń.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność St. Sekretrz (—) **T. Cichecki.**

OGŁOSZENIE.

Decyzją z dnia 14 października r. b. Sąd Okręgowy Wydział Handlowy w Łodzi, w sprawie firmy „PRENTKI i JUDELEWICZ“ w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 70 postanowił:

Zarządzić otwarcie postępowania układowego firmy „Prentki i Judelewicz” z jej wierzycielami.

Wobec powyższego Nadzorca Sądowy firmy „Prentki i Judelewicz”, po uprzedniem porozumieniu się z p. Sędzią Komisarzem, zawiadamia wierzycieli nadzorowanej firmy, stosownie do art. 40 Rozp. P. Prez. Rzeczp. z dnia 23. XII. 1927 r. o zapobieganiu upadłości, że sprawdzenie ich wierzytelności odbędzie się w dniach 9 i 13 grudnia r. b. o godz. 10-ej rano, w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

W terminach powyższych wierzyciele nadzorowanej firmy winni się zjawić z tytułami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności. Wyłożenie listy sprawdzonych i przyjętych wierzytelności nastąpi dnia 20 grudnia r. b. w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

W ciągu 7-iu dni od daty wyłożenia listy wierzytelności, osoby zainteresowane mogą zaskarżyć postanowienie nadzorcy w sprawie wciągnięcia lub też odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę, do p. Sędziego Komisarza, który kwestje te ostatecznie rozstrzygnie.

NADZORCA SĄDOWY

(—) **W. BARUCH.**

Łódź, w październiku 1930 r.

SZCZYTEM doskonałości radjowej, jest

EKRANIOLA

typ 31, 3-lampowy w cenie 500 zł.

typ 41, 4-lampowy w cenie 850 zł.

typ 42, 4-lampowy w cenie 1000 zł:

z zastosowaniem lamp ekranowanych całkowicie opancerzone, eliminujące stację lokalną bez eliminatora i dające do 60 stacyj na głośnik.

Spłaty ratami miesięcznymi.

POLSKIE RADJO

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja Nr. 4, tel. 201-04 939

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 114-20 220

przyjmuje od 3—7 pp.

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

506 **tel. 1.58-38**

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 813

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

519 **PORADA 3 zł.**

Wiadomo powszechnie, że radykalnym środkiem na: **"Egzemę, Łuszczycę i Liszaj"** jest tylko krem

„Hebrolin—Glob“

625 Żądać wszędzie

Ogłoszenia drobne

Detektory od zł. 8.50 446

komplet z anteną i słuchawką od zł. **26** Radjoaparaty i części **„Radjola”** ul. **Piotrkowska 88,** w podwórzu, tel. **105 34**

Drzewka

owocowe, parkowe, krzewy ozdobne i t. p. po cenach przystępnych, Zawadzka 7, w ogrodzie. 1231

Poszukujemy

otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukajemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny 800 do 1500 zł. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmiennie pod nr. „Br. 273” do biura ogłoszeń, „Par“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 1305

Zakład Tapicerski Stanisława Gabały, poleca z własnego wyrobu, otomany, kozetki, tapczany i krzesła. Warunki dogodne, Karola 1.

Zaginął

weksel na zł. 500 wystawca Leopold Hage na zlecenie Marty Walewskiej bez daty płatności. Powyższy weksel unieważniam. 999

Zgubiono

weksel na zł. 200 wystawca ks. Tadeusz Murzynowski na zlecenie Z. Szyndlera, płatny 4 listopada 1930 r. w Kole. Powyższy weksel unieważniam. 1222

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet na tygodniówkę zgłaszać się do administracji w godzinach od 4—6 po południu.

Józef Cendrowicz, zagubił książeczkę Kasy Chorych m. Łodzi Nr. 599-410. 1306

DR. MED.

EDWARD

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie diatermją. Elektroterapja.

ul. Południowa 28

Tel. 201-93

Od 8—11 rano i 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 pp. 513

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktór 182

KLINGER

Choroby weneryczne, skórne i włosów.

Andrzeja 2, tel. 132-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnie dla pań.—Od 1—2 w Lecz.(Piotrkowska 62)

DOKTOR Med.

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25 tel. 126-87

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 615

LECZENIE ŚWIATŁEM djatermją (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 6—7 oddzielna poczekalnia

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz